



**Modelarstwo
– życiowa
pasja**

str. 5



**Miasto,
które nigdy
nie zasypia**

str. 15



**Kreacje
sztuką
barwione**

str. 17

BIURO NIERUCHOMOŚCI
DELTA
Słupsk, ul. Filmowa 2
tel. 0 59 84 234 00
kom. 0 60 84 234 00
www.delta.słupsk.pl
Ceny od **3.700 zł/m²**
Nowe mieszkania
w bardzo dobrej lokalizacji

SŁUPSK • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICIA • LĘBORK • POTĘGOWO • SMOŁDZINO • USTKA

ZBLIŻENIA

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 20 (48) • 3 października 2008

Młodzi sprzątali świat



Fot. Wojciech Bielecki

czytaj str. 5

Pełne odliczenie podatku VAT

Hilux

Cena już od **50.740 zł netto**
(pojedyncza kabina)



Dyna

Cena już od **69.400 zł netto**
(dostępna również w wersji
z podwójną kabiną)



Hiace

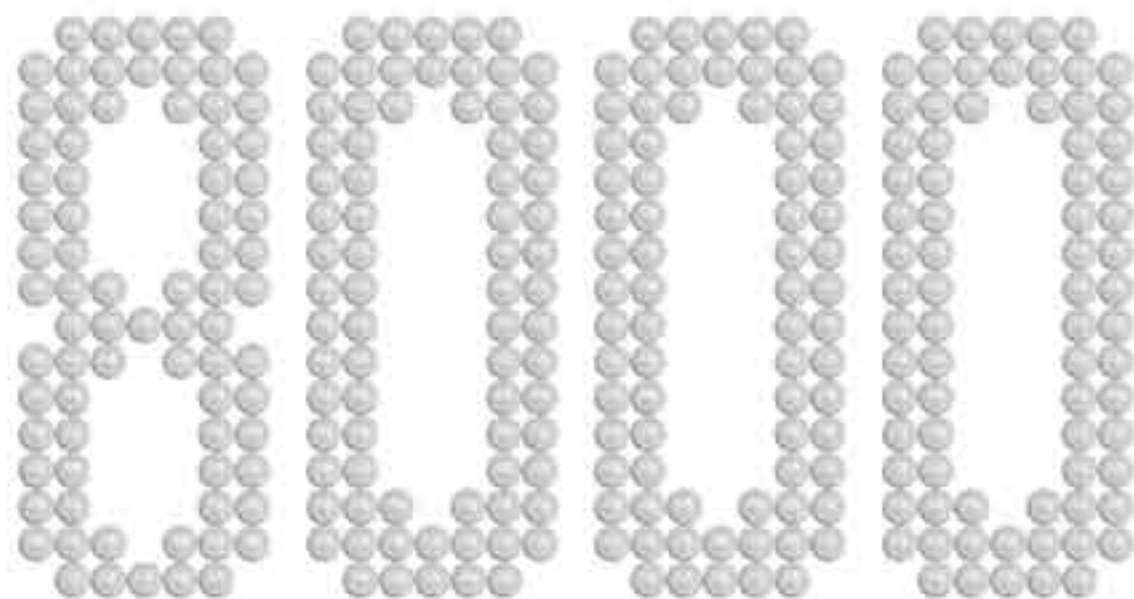
Cena już od **64.600 zł netto**
(dostępna również w wersji
z napędem 4X4)



STACJA KONTROLI POJAZDÓW • SERWIS • LAKIERNIA • BLACHARNIA
AMS Anetta i Mariusz Staniuk Sp.J. 76-200 Słupsk, ul. Szczecińska 42, tel. 0 59 848 20 01

TODAY TOMORROW  **TOYOTA**

ING BANK



ZŁOTÓWEK DLA FIRM NA START

ING BANK ŚLĄSKI

ING

Słupsk, ul. Stary Rynek 7, tel. 0 59 848 15 65

www.aldimeble.pl

ALDI
meble

DYSKONT MEBLOWY
Zapraszamy do nowej siedziby:

Słupsk, ul. Przemysłowa 9
tel. 0 59 843 37 76
e-mail: slupsk@aldimeble.pl



~~249~~ 169

FOTEL PORTO
(skóra ekologiczna)



~~209~~ 149

FOTEL MONTEGO 1
(skóra ekologiczna)



~~199~~ 139

KRZESŁO BERLIN
(skóra ekologiczna)



~~1149~~ 939

SZAFA 5D
~~625~~ 469
ŁOŻE 160x200

SYPIALNIA ALICANTE
(olcha)



~~222~~ 99

REGAŁ SAN MARINO



~~610~~ 349

SZAFA 2D
SAN MARINO



~~555~~ 369

ZESTAW PORTO stół + cztery krzesła
(buk)



~~385~~ 189

ZESTAW ŚNIADANIOWY
stół + dwa krzesła (buk, czarny)



~~456~~ 269

KOMODA LINE
(klon, biały)



~~355~~ 189

KOMODA NAROŻNA AS
(buk)



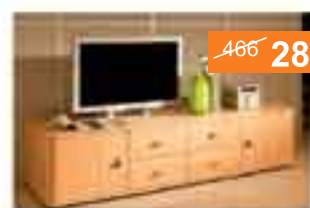
~~515~~ 269

KOMODA TERRA
(buk)



~~390~~ 239

KOMODA RONDO
(buk)



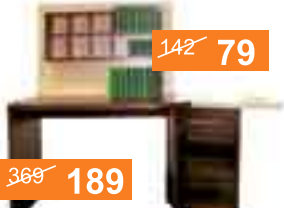
~~466~~ 289

KOMODA RONDO
(buk)



~~682~~ 369

KOMODA UNIT 03



~~142~~ 79

~~389~~ 189

NADSTAWKA FLEXIBILITY
BIURKO FLEXIBILITY

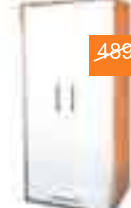


BIURKO MORGAN
(wiśnia)



~~789~~ 666

ZESTAW MALAGA
(olcha)



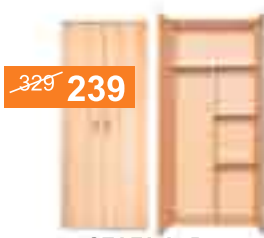
~~489~~ 189

SZAFA PURITY 2D
(klon biały)



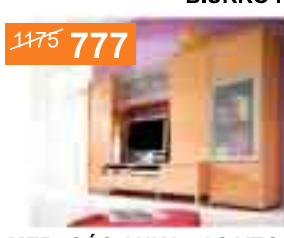
~~576~~ 499

SZAFA MADRAS
(buk, olcha)



~~329~~ 239

SZAFA ALDI I
(buk)



~~1175~~ 777

MEBLOŚCIANKA LAS VEGAS
(buk)



~~2338~~ 1299

FINKA
(zestaw 1+2)



~~832~~ 729

TAPCZAN BARTEK
(różne kolory)



~~149~~ 65

REGAŁ NISKI 1D
(klon, biały)

Zapraszamy właścicieli hoteli i pensjonatów

Wszystkie ceny do -60% zapraszamy - pon. - pt. 10-18, sobota 10-15

Bieżnia do rehabilitacji maluchów

Dar KIWANISU

Specjalną bieżnię z poręczami do nauki chodzenia podarowały członkinie klubu „Słupia” międzynarodowego stowarzyszenia Kiwanis maluchom ze szpitalnego Oddziału Rehabilitacji Małego Dziecka w Słupsku. – Pieniądze na zakup bieżni zebrałyśmy na dorocznym „Dziecięcym pchlim targu” – przypomniała prezydent „Słupi” Sylwia Kido.

Słupska rehabilitacja małych dzieci, kierowana przez Agatę Konołodzką, cieszy się znakomitą opinią, którą najlepiej potwierdzają wyniki leczenia. Przykładem może być niespełna czteroletni Bartek Krajewski ze Słupska cierpiący na bardzo rzadką chorobę – artrogrypozę. – Bartek nie chodził, nie mówił, nie ruszał ani rączką, ani nóżką – przypomniał dyrektor szpitala Ryszard Stus. Był rehabilitowany od urodzenia. Wysiłek lekarzy oraz mamy chłopca i wyjątkowa cierpliwość ślicznego, pogodnego dziecka przyniosły efekty. Bartek jako pierwszy testował bieżnię! Przeszedł już trzy skom-

plikowane operacje w specjalistycznym ośrodku w Niemczech.

Panie z Kiwanisu pomogły je sfinansować. Teraz zbierają na operację rączek chłopca. Jest nadzieja, że sukcesy chirurgów i wysiłek rehabilitantów pozwolą Bartkowi normalnie żyć. Doktor Stus mówi, że wczesna rehabilitacja, którą najczęściej objęte są wcześniaki, okazuje się bardzo skuteczną terapią dla maluchów. (LL)

Fot. Wojciech Bielecki



Bartek Krajewski asekurowany przez mamę testuje nową bieżnię.

Centrum Handlowe „Jantar” otwarte!

Szaleństwo zakupów

Pierwsze nowoczesne Centrum Handlowe „Jantar” w Słupsku zostało otwarte tydzień temu, w piątek 26 września. Mieszkańców ogarnął prawdziwy szal zakupów. Wielu skorzystało z licznych promocji przygotowanych specjalnie na otwarcie. Niektórzy korzystając z niższych cen robili ogromne zapasy.

CH „Jantar” mieści pod jednym dachem 70 sklepów i punktów usługowych. Jego powierzchnia wynosi 22 tysiące metrów kwadratowych. Największą powierzchnię – 8,5 tysiąca metrów – zajmuje hipermarket Real. Na parkingu mieści się 650 aut. Budowa centrum trwała dwa lata. Pochłonęła 180 milionów złotych!

W „Jantarze” znalazły się sklepy marek, których dotąd nie było w Słupsku ani okolicy, a klienci w poszukiwaniu towarów jeździli do Trójmiasta. Szczególnie interesująca jest lista sklepów odzieżowych, takich jak H&M, KappAhl, Monnari. Bieliznę oferuje Atlantic i Triumph. Obuwie i galanterię skórzaną CCC,

Ochnik, VIP Collection, Deichmann, Flippo, L. Marconi, Venezia. Artykuły sportowe polecają salony Pumpy, Alpin Trek i Exi Sport, a dziecięce Smyk i 5, 10, 15. Modne męskie ubrania panowie znajdą w La Vard, Gabriel Moon, Sunset Suits, Roy. Jednak największy wybór markowej odzieży mają słupskie elegantki. Każda, nawet najbardziej wymagająca klientka, powinna w „Jantarze” znaleźć coś dla siebie.

A to dopiero pierwszy etap inwestycji! – Wkrótce rozpoczynamy drugą część – zapowiada Maciej Kielbicki, członek zarządu spółki Mayland Real Estate, która buduje wielkie centra w całej Polsce. – Po jej zakończeniu powierzchnia

handlowa i usługowa zwiększy się do 50 tysięcy metrów kwadratowych, a liczba miejsc parkingowych wzrośnie do 1.200. W drugiej części obiektu znajdują się centra rozrywkowe, takie jak kino, kręgielnia, restauracje.

Zadowolenia z otwarcia pierwszego centrum handlowego z prawdziwego zdarzenia nie kryje prezydent Słupska Maciej Kobyliński. Prezydent zapewnia, że takie centra nie budzą już wielkich emocji właścicieli małych sklepików, a praktyka dowodzi, że jedno i drugie mogą ze sobą koegzystować.

W październiku otwarta zostanie w Słupsku kolejna wielka galeria handlowa – Polimex. Trzecie centrum handlowe – rozrywkowe Arena powstaje przy ul. Krzywoustego, gdzie kiedyś znajdowały się Słupskie Fabryki Mebli. Jak widać tereny przy ul. Szczecińskiej cieszą się największym zainteresowaniem inwestorów. (LL)

Fot. Zbigniew Bielecki



Centrum Handlowe „Jantar”

KOMENTARZ

Instynkt wspólnoty



Na forum słupskiej Rady Miejskiej zgłaszane bywają różne wnioski, interpelacje i propozycje. Ich sens i pobudki są rozmaite – od występowania w interesie publicznym, poprzez „wygrywanie” spraw politycznych po jawny populizm. Nie inaczej było podczas ostatniej sesji.

Emocje niektórych radnych wzbudziła kwestia podwyżki cen biletów MZK. A właściwie informacja – odczytana przed głosowaniem projektu uchwały – związków zawodowych o sytuacji w firmie. Jasno z niej wynikało, że Zarząd MZK działa w stanie zwyczajowego wotum nieufności, firmie grozi z końcem roku ponad 2-milionowy minus, głos związkowców nie jest traktowany poważnie, a nastroje załogi zaczynają graniczyć ze skłonnością do radykalnych rozwiązań (strajk). No i zaczęło się. Jeżeli w firmie jest tak źle, to dlaczego pracownicy i ich rodziny korzystają z darmowych przejazdów – pytał radny Bogusław Dobkowski. A może związki zawodowe wykazałyby rzeczywistą troskę o interes firmy i wystąpiły z inicjatywą rezygnacji z tych biletów? – jednoznacznie sugerował radny Jan Lange. A jeżeli już nie, to przegłosujmy odebranie biletów wolnej jazdy emerytom i rencistom MZK! Miałoby to dać firmie, jak błyskawicznie wyliczyli domorośli ekonomiści blisko 300 tys. zł. Nie ujawnili jednak, skąd mieli dane.

Mało co mnie tak raduje, jak namawianie innych do ofiar-

ści i dbałości o wspólne dobro. Taka postawa radnych ma swoisty wydźwięk w kontekście wcześniejszej informacji i decyzji rady o konieczności wzięcia przez miasto kolejnego kredytu. W tym momencie instynkt wspólnoty u wspomnianych radnych jakby chwilowo przysnął. Może dlatego, że z taką inicjatywą wystąpił prezydent miasta? A może dlatego, że osoba Macieja Kobylińskiego budzi wiele kontrowersji i nie jest darzona przez część rajców nadmierną sympatią? Tak czy inaczej, wniosek o zgodę na 9-milionowy kredyt zgłoszony był w trosce o budżet miasta, interes mieszkańców, a tym samym... radnych. Ci jednak nie zrozumieli intencji i nie zaproponowali zrzeczenia się diet i przekazania ich miastu jako – powiedzmy – części funduszu gwarantującego realizację planowanych inwestycji. W tym przypadku łatwo wyliczyć jaką to kwotę wzbogaciliby kasę miejską. Dziwnym zbiegiem okoliczności i tu byłoby to 300 tys. zł.

Rozumiem. Kropla w morzu miejskich potrzeb! Ale na pokrycie kosztów zainstalowania aparatury do głosowania i przemawiania – by radnym rajcowało się nowocześnie i wygodnie – starczyłoby z nawiązką.

Ryszard Hetnarowicz
r.hetnarowicz@zblizenia.pl

Ceny biletów MZK Słupsk bez zmian

Miasto z nowym kredytem

Wkład miasta w budowę nowego szpitala, sfinansowanie I etapu przebudowy ul. Paderewskiego i zabezpieczenie kosztów remontu mostu Zamkowego obejmie 9-milionowy kredyt, na zaciągnięcie którego wyraziła zgodę Rada Miejska Słupska. Podczas tej samej sesji radni zdecydowali, że nie będzie podwyżki cen biletów MZK.

Wzrost zadłużenia miasta – jak zapewniała Anna Łukaszewicz, skarbnik Urzędu Miejskiego w Słupsku – ma być warunkowy. Zgoda na zaciągnięcie kredytu zrealizowana zostanie jedynie wtedy, gdy planowane dochody będą mniejsze niż przewidywane, a prowadzone inwestycje – zagrożone. Uchwałę radnych poprzedziły wypowiedzi radnych opozycyjnych wobec prezydenta miasta. Nie podobało im się to, że zadłużenie rośnie, a nie ma środków własnych niezbędnych do pozyskiwania pieniędzy z funduszy unijnych.

Drugim tematem, który wzbudził sporo emocji podczas sesji, była propozycja podwyż-

szczenia o ok. 15 proc. cen biletów komunikacji miejskiej. W tym przypadku – głosami radnych PO i PiS – przegłosowano odrzucenie tego projektu uchwały. Według samorządowców decyzje w tej sprawie powinny zapaść po utworzeniu Zarządu Transportu Miejskiego (styczeń 2009r.). Jednocześnie rajcy zapewniali, że jeżeli w tym roku MZK miałoby zamknąć swój bilans finansowy stratą, miasto przyjdzie firmie z pomocą.

Zgłoszony dodatkowo wniosek o likwidację przywilejów w formie darmowych przejazdów, jakie mają pracownicy MZK i ich rodziny, został także odrzucony. (hrk)

Jak nieszczęście w powodzenie zamienić?!

Od ryzyka do spokoju

Można by pomyśleć, że w życiu Eugeniusza Szydło decydującą rolę odegrała ironia losu. Bo czy można inaczej odebrać takie zdarzenia, jak poważny wypadek w pracy, całkowity brak zainteresowania pomocą ze strony państwowego pracodawcy i konieczność sięgania po radykalne środki, by utrzymać się na powierzchni? A z tego wszystkiego wyjść na prostą dzięki... własnej firmie? Było to 25 lat temu.

– Byłem drugi dzień po wypadku w szpitalu i okazałem się mało przewidujący, bo przed nieszczęściem nie wystawiłem żonie... upoważnienia do odbioru pensji – opowiada E. Szydło, właściciel P.W. IZO-METAL SZYDŁO w Boleśławicach. – No i żonie odmówili! Zdecydowaliśmy, że spienięży bony rewaloryzacyjne PKO. Okazało się, że na kilka z nich padły wygrane!

Kiedy się okazało, że po wrocie do firmy ma ze sztywną nogą pracować na wysokościach, podjął ryzykowną na ten czas decyzję – otworzył zakład zajmujący się termoizolacją, bo w tej dziedzinie był fachowcem. I – jak to się wtedy mawiało – został prywaciarzem. Początki jednak nie były łatwe. Pieniądze ze szczęśliwych bonów, z pola truskawkowego, pożyczone od sąsiadów

były sukcesywnie inwestowane. Powoli zdobywał klientów, a ci którzy przekonali się o jego fachowości, trwają przy nim do dzisiaj. Jednocześnie cały czas próbował rozszerzać działalność i ją doskonalić.

W 1986 roku Eugeniusz Szydło kupił ziemię pod Słupskiem i tutaj – w miarę postępowania budowy obiektów – zaczął przenosić swoją firmę. Wraz ze zmianami społeczno-ekonomicznymi właściciele sterowali w kierunku przekształcenia rzemieślniczego zakładu w przedsiębiorstwo rodzinne. I to się powiodło, a lokalizacja firmy okazała się wyjątkowo trafioną. – Wprawdzie jesteśmy nieco oddaleni od drogi Gdańsk – Szczecin, ale za to mamy przestrzeń, która pozwala nam spokojnie myśleć o rozwoju produkcji – dodaje E. Szydło. – Już teraz nie tylko produkujemy elementy i świadczymy usługi termoizolacyjne, ale także wykonujemy nadwozia do samochodów wszystkich typów i marek, lawety i przyczepki, ogrodzenia działek



Hydrauliczna gilotyna do cięcia blach

i barierki balkonowe. Rozwijamy kowalstwo, produkcję z tworzyw sztucznych i metali nierdzewnych, metaloplastykę, usługi ślusarskie, antykorozyjne z obróbki strumieniowo-ściernej oraz malowania proszkowego i metalizacji natryskowej.

Właściciel IZO-METAL-u z dumą podkreśla, że jego firma wykonała roboty izolacyjne dla oczyszczalni ścieków w Ustce, Łebie, Lęborku, Damnicy i Jarośławcu. Podjęła także tak trudne wyzwanie, jak wykonanie zabezpieczenia antykorozyjnego wież elektrowni wiatrowych w Darłowie. Niewątpliwym osiągnięciem jest także fakt, że po produkcję i usługi firmy sięgają zagraniczni klienci, między innymi z Danii, Norwegii, Szwecji, Holandii,

Białorusi czy Niemiec. W zależności od wielkości kontraktów firma Szydłów zatrudnia od 20 do 30 pracowników. Wciąż doskonalony jest i unowocześniany park maszynowy, wprowadzane nowe technologie i modernizowane miejsca pracy.

– Największą siłą tej firmy jest jednak to, że pracujemy dla siebie, rodzinie. Żona Aleksandra jest pełnomocnikiem firmy. W zakładzie pracują moi dwaj synowie Arkadiusz i Tomasz oraz córka Magdalena. No i o jedno mogę być w tej sytuacji spokojny: mam godnych kontynuatorów tego, co rozpocząłem w 1983 roku – kończy opowieść o firmie Eugeniusz Szydło.

(hrk)

Fot. Wojciech Bielecki



WYPOCZYNEK I TURYSTYKA NA KAŻDĄ KIESZEŃ

OFERTY WAKACYJNE
(WYPOCZYNEK W WYBRANYM PAŃSTWIE ŚWIATA)
dojazd autokarem, własny lub samolotem -
po SUPER promocyjnych cenach już sprzedają



EGIPT - JEDYNY POD SŁOŃCEM
Wyloty z Gdańska i innych lotnisk
4 razy w tygodniu przez cały rok.



EGIPT Z REJSEM po Nilu
IZRAEL (Ziemia Święta)
JORDANIA (Petra) 3 - 17.09.2008
15 dni - samolotem z Gdańska



CHINY - Państwo Środka
PEKIN, SZANGHAJ, WIELKI MUR,
HONG-KONG + MACAU
15 dni - samolotem 29.09 - 13.10.2008



TURCJA I TUNEZJA, plaże, pogoda
od kwietnia do października 2008
wyloty z Gdańska na 7 lub 14 dni.



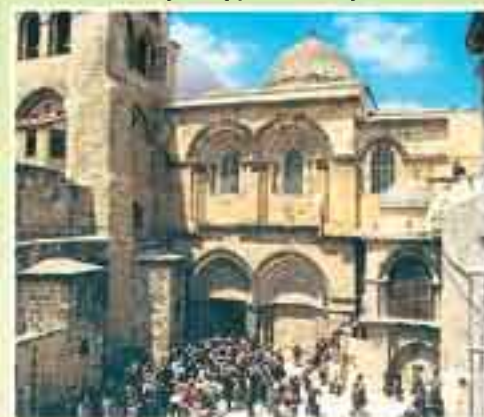
WSPY KANARYJSKIE i CYPR
wyloty z Warszawy i Katowic na 7 i 14 dni.



MAROKO - MIASTA IMPERIUM
7-dniowy objazd ze zwiedzaniem
+ wypoczynek nad Atlantykiem
16.09 - 01.10.2008 (samolot+autokar)



Rejsy promami do **Skandynawii**
1-3 dniowe ze zwiedzaniem
i rozrywką przez cały rok.



Pielgrzymka do ZIEMI ŚWIĘTEJ
i IZRAELA, samolotem 9 dni
19-27.09.2008
Jezioro Galilejskie - Kana Galilejska -
Betlejem - Góra Oliwna - Jerozolima -
Morze Martwe itd.

Turystyczne Biuro **KIJÓW** Jerzy Wójcik
Lębork, ul. Zwycięstwa 7
tel. **059 862 34 76; 059 863 44 22**
mobile: **606 728 270**

TUNEZJA - SUPER PROMOCJA: od 699 zł/os.!
8 dni - samolotem z Warszawy (sierpień-wrzesień)

ZAKOPANE - WCZASY RODZINNE 17-28.09.2008
SUPER CENA! Z wycieczką na Słowację NOWE BASENY TERMALNE w Białym Dunajcu!

INFORMACJA W GODZ. 7-23

Modelarstwo – życiowa pasja

Niektórzy zbierają znaczki bądź kolekcjonują stare monety. Inni zajmują się układaniem drzewa genealogicznego. Są i tacy, którzy żyją aferami polityków i skandalami z życia gwiazd. Pasją Ireneusza Mikuckiego jest modelarstwo. Prezentujemy hobby słupszczanina docenianego nie tylko w Polsce, ale i w Europie.

Niespełnione marzenie

Tym, co przyciąga wzrok po wejściu do mieszkania państwa Mikuckich, jest stojąca w przedpokoju wielka gablota, za szybą której stoją wiernie odwzorowane modele wojskowych samolotów, potężnych amerykańskich ciężarówek i sportowych samochodów. Obok leżą medale zdobyte na rozmaitych konkursach w Polsce i w Europie.

Pasja Ireneusza Mikuckiego zaczęła się niepozornie. – Było jak w większości przypadków. Tata kupił mi pierwszy model. U jednych to zostaje na dłużej, u drugich nie. Najstarszy model, który posiadam, pochodzi z 1988 roku – wspomina.

Pan Ireneusz interesuje się głównie modelami samolotów. – Moje hobby to wynik niespełnionego marzenia. Zawsze chciałem być pilotem. Niestety, z powodów zdrowotnych stało się to niemożliwe.

Jak najwięcej szczegółów

Modelarstwo osobom niewtajemniczonym może wydawać się zajęciem dziwnym i niezbyt poważnym. Tymczasem profesjonalne tworzenie wiernej repliki samolotu czy ciężarówki to o wiele więcej, niż sklepanie gotowych części. Tworzenie modelu Ireneusz Mikucki zaczyna od zebrania dokumentacji. Poszukuje zdjęć bądź planów oryginalnych samolotów lub pojazdów, działając według zasady, że im więcej szczegółów, tym lepiej. Chodzi o to, by każdy kolejny model był jeszcze lepszym odzwierciedleniem oryginału, niż poprzedni. Dlatego często – w celu sprawdzenia nieścisłości – konieczne jest na przykład odwiedzenie lotniska wojskowego. Stworzenie bardzo dokładnego modelu przekłada się na ilość czasu, który trzeba mu poświęcić.

– Obecnie pracuję nad samolotem SBLim – 2A w ulubionej przeze mnie skali 1:48 – mówi pan Ireneusz – Jego tworzenie zajęło mi już półtora roku. Myślę, że za rok cały samolot powinien być gotowy.



Z modelu na model wzrasta również ilość części, z których dana maszyna jest wykonana. Samo skrzydło, nad którym obecnie pracuje Ireneusz Mikucki, ma 400 elementów... i jeszcze nie jest skończone! Niektóre części są tak małe, że przy ich instalowaniu trzeba posługiwać się pinetą i lupą. Podczas mojej wizyty u państwa Mikuckich miałem okazję zobaczyć kabinę pilota, w której były już zainstalowane minimalnych rozmiarów zegary i rozmaite przewody. Wszystko, oczywiście, w kolorystyce jak najbardziej zbliżonej do oryginału.

Nie samymi samolotami żyje modelarz

Choć samoloty to największa pasja słupskiego hobbysty, to na nich jego przygoda z modelarstwem się nie kończy. – Formą odskoczni od samolotów są dla mnie ciężarówki, które sklejam od ośmiu lat. Aby uniknąć monotonii, robię od dwóch do trzech modeli jednocześnie – mówi.

Państwo Mikuccy często jeżdżą po całej Polsce na rozmaite wystawy oraz konkursy. O słupskim modelarzu słyszano już także w wielu miejscach Europy. W Paryżu zajęli dwa trzecie miejsca, podobnie było w Portugalii. W Antwerpii był drugi, a w Lublinie nie znalazł się nikt lepszy od niego. Wyjazdy na rozmaite konkursy – możliwe dzięki dofinansowaniom z Agencji Lotniczej ALTA-

IR – współorganizuje z Andrzejem Ziobrem – redaktorem naczelnym pisma „Aeroplan”, którego uważa za najlepszego modelarza w Polsce. Ireneusz Mikucki może pochwalić się ponad pięćdziesięcioma dyplomami i medalami, będącymi wyrazem uznania dla jego pracy i cierpliwości.

Co z prywatnym życiem – może zapytać każdy, kto na co dzień nie ma wiele wspólnego z tego rodzaju hobby. Jako właściciel prywatnej firmy Mikucki ma na głowie sporo obowiązków. Swoje modele skleja więc głównie podczas weekendowych nocy. Jak mówi: – Gdy zaczynam pracę w piątek wieczorem, to zwykle siedzę nad nią do południa w niedzielę. Szybko dodaje jednak, że podczas wakacji znajduje oczywiście czas na odpoczynek i wyjazdy nie związane z modelarstwem. Za najodpowiedniejszą porę roku dla swojej pasji uznaje jesień i zimę.

Monika – żona Ireneusza – wyznaje ze śmiechem: – Podczas rozmów z koleżankami w pracy często mówię, że u mnie w domu nie jest tak, jak sobie wyobrażają. W dużym pokoju na półkach nie stoją kryształki czy filiżanki, ale samoloty i ciężarówki. Szybko dodaje jednak, że wcale jej to nie przeszkadza. Twierdzi bowiem: – Najważniejsze, żeby mieć w życiu jakąś pasję.

Mateusz Włodarski
Fot. autor

Mój nowy dom

Słupski Uniwersytet Trzeciego Wieku zaprasza mieszkańców Słupska do udziału w konkursie na wspomnienia słupskich osadników pn. „Mój nowy dom”. Celem konkursu jest udokumentowanie wspomnień mieszkańców, którzy przybyli do Słupska z różnych stron i znaleźli tu swój nowy dom.

Praca nie powinna przekraczać pięciu stron maszynopisu lub dziesięciu stron czytelnego rękopisu. Podpisana winna być pseudonimem. Do pracy muszą być dołączone w zamkniętej kopercie dane: imię, nazwisko, adres, nr telefonu. Termin dostarczenia prac do siedziby UTW przy ul. Braci Gierzyńskich 1 upływa 20 października 2008 roku.

Prace oceni jury. Przewidziane są 3 nagrody pieniężne (500, 300 i 200 zł). Finał konkursu odbędzie się w grudniu. Regulamin Konkursu znajduje się na tablicy ogłoszeń UTW. Konkurs organizowany jest w ramach projektu „Seniorzy w akcji” koordynowanego przez Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę” ze środków Polsko – Amerykańskiej Fundacji Wolności. (LL)

Zjazd absolwentów

Akademia Pomorska w Słupsku w związku z obchodami 40 lecia uczelni zaprasza wszystkich absolwentów na II zjazd, który odbędzie się w dniach 29-31 maja 2009 r.

Szczegóły na stronie internetowej www.apsl.edu.pl. (LL)



Młodzi sprząтали świat



Między 19 a 21 września br. odbyła się międzynarodowa kampania „Sprzątanie Świata”. W Słupsku koordynatorem akcji już po raz piąty był Wydział Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego. W sprzątaniu uczestniczyli uczniowie słupskich szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych oraz przedszkolaki. W sumie 7.300 osób. Nieczystości usuwano głównie z obu słupskich łasków i innych terenów zielonych w naszym mieście. Firma EKO-PLAN wydała 8920 worków na różne rodzaje odpadów i 10200

rękawic lateksowych zakupionych przez WGKMIOŚ. Nieodpłatny transport na składowisko śmieci udostępniły słupskie firmy zajmujące się odbiorem nieczystości tj: KING, OGRODY oraz Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, które bezpłatnie przyjęło śmieci na składowisko odpadów w Bierkowie. Natomiast sprzątanie rzeki Słupi zorganizowały słupskie „Wodociągi” z udziałem organizacji ekologicznych i nurków. Łącznie na wysypisko trafiło 21 ton różnego rodzaju odpadów, głównie szklanych i plastikowych. (I)

Fot. Wojciech Bielecki

Dbają o swoje miasto

Prezydent Maciej Kobyliński wręczył dyplomy oraz nagrody pieniężne laureatom konkursu „Dbajmy o estetykę Słupska”. Celem konkursu jest polepszenie estetyki Słupska oraz warunków zdrowotnych w miejscach zamieszkania.

Słupszczanie konkurowali w następujących kategoriach:

- I „Najciekawiej ukwiecony balkon”,
- II „Najciekawiej zazieleniona posesja w zabudowie jednorodzinnej”,
- III „Sposób zagospodarowania otoczenia bloku mieszkalnego

go w spółdzielniach mieszkaniowych, wspólnotach, PGM, WAM”,

IV „Najładniejsze otoczenie wokół instytucji, zakładów”,

V „Najładniejszy sezonowy ogródek gastronomiczny”. Balkony i posesje oceniła komisja powołana przez prezydenta.

A oto tegoroczni laureaci:

I kategoria:

I miejsce:

Danuta Ogonowska, ul. Nad Śluzami 27/27 (800 zł)

II miejsce:

Mirosława Antczak, ul. Wazów 4/9 (600 zł)

III miejsce:

Urszula Jurkiewicz-Soroka, ul. Wileńska 12/5 (400 zł)

II kategoria:

I miejsce:

Grażyna Markiewicz, ul. Jarzębinowa 8 (1 200 zł)

III kategoria:

I miejsce:

Wspólnota Mieszkaniowa „Nowowiejska 2” (1 800 zł)

II miejsce:

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czyn” – nieruchomości N9, otoczenie budynków przy ul. Garnarskiej 7 (1 300 zł)

III miejsce:

Wspólnota Mieszkaniowa „Słupsk” – Górna 9 (1 100 zł)

IV kategoria:

I miejsce:

Przedszkole Miejskie Integracyjne Nr 8 – ul. Wiatraczna 10 (2 000 zł)

II miejsce:

Przedszkole Miejskie Nr 15 – ul. Wiatraczna 6 (1 500 zł)

III miejsce:

T. Burzyński PHU „TADMOT” – ul. Koszalińska 3B (450 zł)

V kategoria:

I miejsce:

Kawiarnia Mikołajek, ul. Szarych Szeregów 1 (600 zł)

(opr. LL)



Od lewej: Danuta Kielecka, Halina Romanowska, Marianna Tabaka, Anna Wilman, Regina Kiedrowska, Czesława Okulicz, Zofia Grzesik, Józefa Szmajda oraz Witold Grabowski

"Klęcinianki" obchodzą jubileusz 35-lecia!

Bez wesela się nie obędzie

Jest rok 1973. Danuta Kielecka odwiedza swoje rodzinne strony na Kurpiach. Tam trafia na występ zespołu ludowego prezentującego "wesele kurpiowskie". Bardzo jej się to podoba, ponieważ artystki są... jej byłymi sąsiadkami. Przyjeżdża do Klęcina (gm. Główczyce) z zamiarem założenia takiego samego zespołu.

– Chciałam pokazać zwyczaje, które były kultywowane w tamtych stronach – wspomina pomysłodawczyni założenia zespołu. – Porozmawiałam ze Szmajdową. Jej się też spodobało. Potem znalazło się kilka innych kobiet, również pochodzących z Kurpi, które pamiętały teksty i melodie piosenek. **Stanisława Kardaś** pojechała w rodzinne strony i przywiozła oryginalny strój, no i zaczęłyśmy szycie kolejnych, a równocześnie próby!

W 1973 roku Kołu Gospodyń Wiejskich w Klęcinie przewodniczyła **Zofia Grzesik**. Od razu podchwyciła pomysł i sama włączyła się do pracy. Tego samego roku po raz pierwszy wystąpiły przed publicznością. W świetlicy wiejskiej w Klęcinie zaśpiewały

i zainscenizowały scenę przyjazdu Pana Młodego, fragment "Wesela kurpiowskiego". Przyjęcie ze strony publiczności przerosło ich oczekiwania. Była to prawdziwa zachęta do dalszej pracy. Zorganizowały darcie pierza, przednie wełny, poszerzyły repertuar o inne pieśni ludowe i biesiadne, ale "Wesele" pozostało ich "numerem jeden".

– Wtedy nie mogłyśmy liczyć na niczyją pomoc – dodaje **Józefa Szmajda**. – Same wszystko organizowałyśmy, przygotowywałyśmy i uczyłyśmy się piosenek. Nawet **Ryszard Kuza**, ówczesny dyrektor Domu Kultury w Główczych przyznawał, że nie zna tego folkloru i nie może być naszym instruktorem. Wspierała nas **Maria Babińska**,

kierowniczka świetlicy w Klęcinie. Pomocy instruktorskiej udzielali **Zenon Fir** i **Krzysztof Szymaniuk**, a teraz zajmuje się nami **Ryszard Pałucki** z GOK w Główczych.

– Ale dużo nam pomogło także Spółdzielcze Kółko Rolnicze – wtrąca **Zofia Grzesik**. – I w organizacji, i w sprzętach gospodarczych czy transporcie na występy. Bo my z pierwszych pieniędzy kupowałyśmy niezbędne naczynia i rekwizyty, materiały na stroje... Wszystko robiłyśmy same.

"Wesele kurpiowskie" w wykonaniu "Klęcinianek" zaczęło się cieszyć coraz większą popularnością. Przyszły występy w okolicznych wsiach gminnych, a później już w innych miejscowościach dawnego województwa śląskiego. Nie ominęły zespołu także liczne laury na festiwalach i przeglądach zespołów ludowych. Najważniejsza jednak była pełna akceptacja ich pasji, z jaką spotkały się w rodzinach. – Nasi mężowie cieszą się, że mają artystki w domu – śmieją się członkinie zespołu. – A na poważnie, to trzeba powiedzieć, że już trzecie pokolenie zaczyna występować na estradzie, czyli obok babć pojawiają się wnuczki! Jest szansa, że ktoś będzie kontynuował naszą pracę.

Cóż to byłoby za wesele, bez udziału mężczyzn?! Przecież ktoś



„Wesele kurpiowskie” – Ubieranie Panny Młodej

musiał grać drużbów! Nie mówiąc już o roli Pana Młodego. Przez zespół przewinęło się kilku śpiewających panów, ale najdłużej jest **Witold Grabowski**. I teraz, podczas jubileuszowego występu zagra tę rolę. – Wszystkich zapraszamy do naszej świetlicy w Klęcinie w so-

botę 4 października o godzinie 18. Pokażemy scenę przyjazdu Pana Młodego do domu Panny Młodej. Nie zabraknie też innych atrakcji – zaprasza **Teresa Grabowska**, sołtys Klęcina.

(hrk)

Fot. Wojciech Bielecki



„Wesele kurpiowskie” – Pan Młody w rozmowie z rodzicami Panny Młodej (tzw. rajby)



Sołtys **Teresa Grabowska** prezentuje planszę z archiwalnymi zdjęciami „Klęcinianek”



Wszystkim członkiniom zespołu "Klęcinianki" składam serdeczne gratulacje za dotychczasową działalność artystyczną. Wasze występy zawsze wzbogacały ofertę kulturalną Klęcina i naszej gminy. Stanowiły także znaczący wkład w rozwój kulturalny regionu śląskiego. Jesteśmy dumni, że właśnie na naszym terenie działa jeden z najstarszych zespołów ludowych. W imieniu samorządu, mieszkańców gminy i własnym życiem Wam dalszych sukcesów artystycznych, twórczej energii i pasji, a w życiu osobistym zdrowia, szczęścia i długich lat życia.

Czesław Kosiak
Wójt Gminy Główczyce





Miliony do podziału

Rozmowa z usteckim radnym Włodzimierzem Siudkiem, przewodniczącym Komitetu Sterującego projektu „Fundusz Małych Grantów Transgranicznych i Międzyregionalnych”.

lemem palenia tytoniu i proponuje rozwiązania powodujące zmniejszenie tego niekorzystnego zjawiska. Będzie to służyło ochronie zdrowia. Albo na organizację spływu kajakowego w ramach turystyki ekologicznej.

Ile kierowany przez pana komitet ma do podziału?

– Mamy 2 miliony euro do podziału w trzech turach. W pierwszej edycji konkursu jest ponad 600 tysięcy euro. Te pieniądze rozdzielimy po 8 października tego roku. Następna transza będzie dzielona w marcu roku przyszłego, ostatnia w październiku 2009. Wielkość pojedynczych dofinansowań waha się od 5 do 35 tysięcy euro. Jeśli jeden podmiot złoży więcej niż jeden projekt, a okaże się on bardzo ciekawy, może dostać więcej niż jedno dofinansowanie.

Kto może skorzystać z tych pieniędzy i jakie jest zainteresowanie?

– Zainteresowanie jest bardzo duże, bowiem oferta skierowana jest do licznej grupy pomysłodawców. Mogą to być władze samorządowe, organizacje pozarządowe, stowarzyszenia, jednostki podległe

samorządom. Istotnym elementem jest posiadanie partnera. Na przykład miasta współpracujące.

Kto ocenia i wybiera projekty?

– Zajmuje się tym wyspecjalizowany komitet ekspertów, jednak ostateczną decyzję podejmuje Komitet Sterujący. Chcę jednak zminimalizować decyzje polityczne, tak by o przyznaniu środków decydowały względy merytoryczne.

Czy Ustka przystąpiła do konkursu?

– O ile wiem przygotowuje jakiś wniosek.

Czy w związku z tym, że to pan jest przewodniczącym Ustka może liczyć na większą przychylność Komitetu Sterującego?

– Oczekuję, że z tego powodu projekty usteckie będą bardzo ciekawe i bardzo dobrze przygotowane, tak bym nie musiał używać swoich wpływów jako przewodniczącego.

Rozmawiała: Leokadia Lubiniecka

Fot. BART

(Więcej szczegółów o programie można znaleźć na stronie: www.eurobalt.org.pl/)

Studenci wrócili do cywila

W Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej odbyła się uroczystość mianowania na pierwszy stopień podoficerski 183 studentów – podchorążych przeszkolenia wojskowego.



Kmdr dypl. Zenon Juchniewicz wręcza wyróżnionym podchorążym nagrody i pisma gratulacyjne

– Dziękuję za spełnienie chlubnego obowiązku wobec Ojczyzny – powiedział kmdr dypl. Zenon Juchniewicz, komendant CSMW na ostatnim uroczystym apelu.

Czterech podchorążych, którzy osiągnęli najlepsze wyniki

w szkoleniu, zostało wyróżnionych listami gratulacyjnymi i nagrodami rzeczowymi. Są to: Sławomir Gierszewski, Marcin Gal, Marek Kotowski i Patryk Tomczyk.

Wszyscy podchorążowie otrzymali akty nominacyjne na pierwszy stopień podoficerski mat.

W trakcie szkolenia uzyskali kwalifikacje z zakresu eksploatacji i naprawy urządzeń elektronicznych oraz elektrycznych, w szczególności pokładowej i technicznej ogólnej.

(rob)

Fot. Robert Biernaczyk

Rekordowa uzdrowiskowa!

421 tysięcy złotych, według danych na koniec sierpnia, wpłynęło do kasy miejskiej Ustki z tegorocznej opłaty uzdrowiskowej. Dla porównania w ubiegłym roku było to 393 tysięcy złotych.

Wzrost ściągłości opłaty to efekt prowadzonej przez władze Ustki i Lokalną Organizację Turystyczną kampanii zachęcającej turystów do płacenia, a kwateryodawców do pobierania opłaty. – Wzorem ubiegłych lat Wydział Promocji był koordynatorem programu „Karnet Wakacyjny”, który upoważniał do zniżek w wybranych punktach usługowych, handlowych i gastronomicznych. Dzięki temu wpłynęła rekordowa w historii miasta kwota, a turyści mogli zaoszczędzić korzystając z tańszych atrakcji – mówi Jacek Cegła, rzecznik Urzędu Miejskiego.

Ci, którzy wpłacili opłatę uzdrowiskową i wypełnili karnet, wzięli udział w losowaniu

nagród. Łącznie wydano około sześciu tysięcy karnetów.

Fundatorem nagród było Laboratorium Kolastyna. Nagrodę główną – telewizor LCD wygrał Mieczysław Rakowski z Kłodzka, a zestaw kina domowego Bartosz Słomowicz z Gniezna. Rozdano również 20 zestawów kosmetyków. – Pieniądze z opłaty uzdrowiskowej zostaną przeznaczone na inwestycje związane z funkcją uzdrowiskową miasta – dodaje J. Cegła.

Przypomnijmy, że drugie tyle dokłada do zebranych pieniędzy wojewoda. Tak więc łączna kwota przekroczy 800 tysięcy złotych.

(LL)

Młode zdolne literatki

Wśród finalistów ogólnopolskiego konkursu pn. „W Polsce bije serce świata. A czy twoje serce bije dla Polski?” znalazły się dwie uczennice Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustce.

Kamelia Łukasik, uczennica klasy V c zajęła III miejsce w Polsce za pracę literacką w kategorii szkół podstawowych przygotowaną pod opieką nauczycielki Ewy Tyszkiewicz. Jagoda Synak z klasy VI b zdobyła wyróżnienie w tej samej grupie (opiekunki: Danuta Kuklis, Iwona Piotrowska).

Komisja powołana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej oceniała prace literackie oraz plastyczne wykonane przez uczniów oraz pisemne prace przedstawione przez szkołę lub grupę uczniów. W drugiej połowie września obie laureatki uczest-



Ewa Tyszkiewicz z Kamelią Łukasik i Jagodą Synak

nicyły w uroczystym podsumowaniu konkursu, które odbyło się w Warszawie z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej.

(LL)

Fot. archiwum szkoły

Pożegnanie lata



W Oddziale dla Dzieci i Młodzieży Biblioteki Miejskiej w Ustce odbyło się pożegnanie wakacji. W imprezie uczestniczyło ponad 40 osób. Gościem specjalnym spotkania był FRANKLIN. Rozstrzygnięto wcześniej ogłoszony konkurs „Lato, lato zostań dłużej...”, po czym FRANKLIN rozdał nagrody i częstował

dzieci cukierkami. W trakcie spotkania stażystka malowała dzieciom radosne buzie. Uczestnicy imprezy brali też udział w licznych konkursach tanecznych.

(LL)

Fot. archiwum biblioteki

SUKCES HONORATY

Tenisistka stołowa Honorata Olczak, uczennica klasy VI c Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustce wygrała I Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny młodzików rocznik 1996-97, który odbył się w Gdańsku. Honorata pokonała Martę Elwart z Sopotu 3:1, Marię

Schaefer z Kwidzyna 3:1, Marcelinę Kamińską ze Starogardu Gdańskiego 3:1 i w finale Kłaudię Świerczyńską z Gdyni 3:1. Tym samym wywalczyła awans do półfinałów ogólnopolskich w Czarnkowie koło Poznania, które odbędą się 4 października.

W tym samym turnieju udanie wystartowała również Dorota Iwańska – uczennica klasy Va, zajmując 11. miejsce na 38 startujących zawodniczek, które uprawiają tenis stołowy wyczynowo. Sukces młodych ustczanek to efekt ich wytrwałej, wieloletniej pracy, talentu oraz profesjonalnej opieki trenera Marka Przełuskiego.

(gosia)

Fot. archiwum szkoły



Honorata Olczak z trenerem Markiem Przełuskim

Z ratownikami bezpieczniej

W Ryni pod Warszawą odbyły się eliminacje do III Mistrzostw Polski Ratownictwa Medycznego dla zakładowych drużyn ratowniczych „Bezpieczna Firma 2008”. W zawodach wzięło udział 25 zespołów z różnych przedsiębiorstw z całej Polski.

Słupska Scania wystawiła do zawodów zespół złożony z 5 osób, które brały udział w szkoleniu ratowników zorganizowanych przez MEDICOVER. **Piotr Puzyrewski** został kapitanem drużyny, a w jej skład weszli: **Marcin Zajac, Jarosław Kielbasa, Mariusz Tęcza i Piotr Kościelniak.**

Rywalizacja zaczęła się o godz. 10. Pierwszym testem dla naszych zawodników był zawał serca u pracownika biurowego. – Weszliśmy do pokoju – opowiada Piotr Puzyrewski, kapitan drużyny – gdzie zobaczyliśmy siedzącego przy biurku z komputerem i zwiłającego się z bólu mężczyznę. Oprócz niego w pomieszczeniu było jeszcze 5 sędziów, którzy oceniali zawodników za podjęte decyzje oraz wykonane czynności ratownicze. Przystąpiliśmy do akcji ratowniczej. Stres był tak duży, że nawet nie zauważyliśmy kamery,

która nagrywała nasze działania ratownicze. Wszystkie zadania były filmowane, aby w razie jakichkolwiek reklamacji można było odtworzyć całą sytuację.

Teraz ratowników słupskiej Scanii czekało drugie zadanie z drwalem przygniecionym drzewem. – To zadanie było najbliższe realnej sytuacji – wspomina Marcin Zajac – Krew lała się strumieniami. Drwal miał wbitą gałąź w tułów oraz złamaną kość piszczelową z widocznymi odłamami kostnymi. Wrażenie było ogromne! Realizmu dodawał także świadek zdarzenia, który będąc w szoku przeszkadzał nam w akcji.

Trzecie zadanie też nie należało do prostych. Zachłyśnięte cukierkiem małe dziecko leżące w łóżeczku i panikujące dwie kobiety (matka i siostra), które miały za zadanie zdekoncentrować ratowników biorących udział w akcji.

Podczas każdej akcji należało przeprowadzić wywiad, powiadomić odpowiednie służby, wykonać czynności ratownicze a wszystko to było ograniczone czasem (10 minut na każde zadanie). Pozoranci biorący udział w zadaniach byli specjalnie przeszkoleni oraz ucharakteryzowani. W niektórych przypadkach



pozorant był także sędzią, który oceniał zawodników za sposób przeprowadzenia akcji.

Ratownicy ze Scanii startowali w tych zawodach pierwszy raz, a mimo to byli blisko zakwalifikowania się do startu w Mistrzostwach Polski. Miejmy nadzieję, że za rok zajmą pozycję, która ich usatysfakcjonuje i pozwoli reprezentować naszą firmę na Mistrzostwach Polski w Ratownictwie Medycznym.

(opr. hrk)
Fot. Scania



Zdrowie, rekreacja, integracja!

Scania Production Słupsk S.A. jest już dobrze znana z jakości montowanych autobusów. Przebojem zdobywają one nie tylko rynki krajowe. O słupskiej firmie coraz głośniej także jako o przedsiębiorstwie, które z równą dbałością jak do produkcji, podchodzi również do zdrowia, rekreacji i integracji pracowników.



– W czerwcu słupska Scania powołała do życia Radę Promocji Zdrowia – mówi **Jarosław Wartacz**, lider działu BHP i przewodniczący Rady. – Jest to organ mający na celu krzewienie wśród załogi zachowania mające poprawiać kondycję zdrowotną wszystkich pracowników i ich rodzin. Rada składa się z sekcji turystyki pieszej, rowerowej, piłki siatkowej, piłki nożnej, windsurfingu.

Niemal z marszu przystąpiono do realizacji celów postawionych przed tym społecznym gremium. Najszybciej uaktywniła się sekcja rowerowa. Jeszcze w czerwcu

ruszył pierwszy rajd do Swołowa. Impreza była na tyle udana – okraszona wspólnym biesiadowaniem i niezapomnianymi wrażeniami – że już w następnym miesiącu scaniowscy rowerzyści wyruszyli do Krzyny. Tę trasę pokonywało ponad sześćdziesięciu uczestników. Poza wypoczynkiem nad jeziorem, w programie znalazło się także zwiedzanie zabytkowej elektrowni wodnej. W drodze powrotnej była także wizyta na lotnisku słupskiego Aeroklubu w Kępcie.

– Chcemy pokazywać, że w najbliższym otoczeniu innych

słupskich zakładów są firmy, dla których priorytetem jest człowiek – dodaje J. Wartacz. – I to nie tylko wtedy, gdy możliwie najlepiej wykonując swoją pracę przyczynia się do zwiększenia sprzedaży firmowych produktów, ale również poza godzinami zmiany roboczej. Chcielibyśmy stanowić atrakcję dla naszych pracowników, również poprzez wspólne spędzanie chwil wolnych. A takie integracyjne wypadki są doskonałą okazją do zmieniania przyzwyczajeń, nawyków i wzorców związanych z wypoczynkiem na bardziej prozdrowotne.



Wspólne rowerowe wycieczki okazały się pomysłem trafionym w przysłowiową dziesiątkę. Kolejny wypad – tym razem do Ustki – odbył się przy wyjątkowo nieprzychylnym aury. Nie było jednak takich, którzy przestraszyliby się deszczu. I chociaż przyszło im po drodze kilka razy „wyżymać” okrycia, nikt nie zrezygnował z dotarcia do celu. Przeciwności aury pokonywano doskonałymi humorami i przyjemnością płynącą ze wspólnie spędzanego czasu.

(hrk)
Fot. Scania

Pożegnanie ze sztandarem



W 7. Brygadzie Obrony Wybrzeża w Słupsku pożegnano pułkownika **Dariusza Górniaka**, pełniącego obowiązki do-

wódcy jednostki. Uroczystość odbyła się na placu apelowym brygady. Przybyło na nią liczne grono gości. Wśród nich

przewodniczący słupskiej Rady Miejskiej **Zdzisław Sołowin**, prezydent Słupska **Maciej Kobylński**, wicestarosta **Andrzej Bury**, wójt Kobylnicy **Leszek Kuliński**.

Pułkownik Górniak odszedł do Akademii Obrony Narodowej w Warszawie. Do czasu powołania nowego dowódcy, co ma nastąpić za kilka tygodni, jednostką będzie dowodził ppłk **Daniel Butryn**, dotychczasowy szef sztabu brygady. Od kwietnia ubiegłego roku słupska jednostka nie ma etatowego dowódcy. Taki stan utrzymuje się od czasu, gdy generał **Grzegorz Duda** awansował do Warszawy.

(LL)

Fot. Zbigniew Bielecki



Undergroundowy rock w pARTerze

Jeden z najbardziej cennych polskich zespołów młodego pokolenia **Cool Kids of Death** zagra 10 października w klubie **pARTer** w Słupsku. Podczas koncertu trzeba będzie liczyć się ze sporą dozą elektryzującej, energetycznej muzyki...

Pięciosobowa załoga zespołu od siedmiu lat bezkompromisowo pozostaje wierna ostrym dźwiękom punk rocka i rocka alternatywnego. Mimo tworzenia undergroundowych ze swej natury dźwięków, grupa została entuzjastycznie przyjęta zarówno przez media, jak i zwolenników niekomercyjnego grania. Charakterystyczne w muzyce **Cool Kids Of Death** jest off klimat tworzony przez punkowe, ostre brzmienie gitar, połączone z elementami elektroniki, wyraźną linią basową

oraz wrzaskliwym głosem wokalisty. Zespół ma już za sobą wiele sukcesów na scenie muzycznej: support przed koncertem Lenny'ego Kravitz, Iggy Popy i The Stooges, nominacja do MTV European Awards, trzy nominacje do Fryderyków (Nowa Twarz Fonografii 2002, Alternatywny Album Roku 2002 i 2003), udział w Heineken OPENER Festival (Gdynia).

W Młodzieżowym Centrum Kultury wystąpią po raz drugi w składzie: **Krzysztof Ostrowski** – wokal, **Jakub Wandachowicz** – gitara basowa, **Marcin Kowalski** – gitara, **Jacek Frąś** – perkusja, **Kamil Łazikowski** – klawisze, **Wojciech Michalec** – gitara. Bilety w przedsprzedaży kosztują 15 zł, w dniu koncertu 18 zł. Początek o godz. 19. Taki koncert szkoda przegapić!

Edyta Paszko

Studia podyplomowe za darmo

Biuro Karier Akademii Pomorskiej w Słupsku wygrało dwa konkursy wojewódzkie na finansowanie studiów podyplomowych w ramach unijnego programu operacyjnego „Kapitał ludzki. Wysooko wykwalifikowane kadry systemu oświaty”.

Czynni zawodowo nauczyciele będą mogli za darmo studiować w akademii matematykę z elementami informatyki i filologię polską. Program poszerzania wykształcenia obejmuje nauczycieli z powiatów słupskiego, lęborskiego, człuchowskiego, chojnickiego oraz miasta Słupska. Jego realizację instytuty matematyki i polonistyki zaczną w styczniu 2009 r. Sukces uczel-

nianego Biura Karier jest cenny, bowiem przez ocenę formalną przeszło 41 wniosków z całego województwa, złożonych przez bardzo wiele placówek związanych z oświatą, a unijne dofinansowanie zyskało tylko 9 z nich. Nauczyciele zainteresowani zdobyciem dodatkowego wykształcenia powinni szukać szczegółowych informacji w instytutach. (LL)

Pieniądze dla niepełnosprawnych studentów

Tylko do 10 października niepełnosprawni studenci mogą składać wnioski o dofinansowanie w ramach programu celowego ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych pn. „Student II”. Program realizowany jest od 1 stycznia 2008 roku.

O dofinansowanie mogą się ubiegać osoby z orzeczonym znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, które są studentami studiów pierwszego stopnia lub studentami drugiego stopnia albo studentami jednolitych studiów magisterskich prowadzonych przez szkoły wyższe, doktoranci, studenci uczelni zagranicznych, studenci odbywający staż zawodowy za granicą w ramach programów Unii Europejskiej. Na co może być przeznaczony dofinansowanie? Na koszty związane z nauką, w tym na czesne, zakwaterowanie, dojazdy, dostęp do Internetu, uczestnictwo w zajęciach podnoszących sprawność fizyczną lub psychiczną, zakup

przedmiotów ułatwiających lub umożliwiających naukę, w tym programów komputerowych, pamięci przenośnej USB, dysków optycznych oraz sfinansowanie wyjazdów organizowanych w ramach zajęć szkolnych. Maksymalna wysokość dofinansowania w jednym półroczu nie może przekroczyć pięciokrotności najniższego wynagrodzenia. Program dopuszcza dofinansowanie w sytuacji powtarzania roku akademickiego, z tym że może to nastąpić tylko jeden raz w ciągu trwania nauki. Wnioski o dofinansowanie należy składać w oddziałach PFRON właściwych terytorialnie dla siedziby szkoły. Adresy znajdują się na stronie www.pfron.org.pl (I)

Koncert, wystawy i filmy

Ryszard Leoszewski bardzo udanie zainaugurował słupskie VII Dni Kultury Żydowskiej. Recital złożony z jego kompozycji do wierszy Osipa Mandelsztama był popisem artystycznej oszczędności i zrozumienia ducha tej poezji. Doskonale wzbogacały ten poetycki pejzaż aranżacje dokonane przez **Bohdana Jarołowicza** i – co staje się regułą – niemal

perfekcyjne ich wykonanie przez orkiestrę Sinfonia Baltica. Tworzyła nie tylko tło dla szczecińskiego barda, ale i akcentowała jego interpretację.

Część publiczności mogła czuć się zawiedziona brakiem typowej – powszechnie kojarzonej z kulturą żydowską – linii melodycznej. A że takie były oczekiwania, dało się słyszeć na widowni. Jednak końcowe owacje i konieczność bisów z całą pewnością świad-

czyła o tym, że Leoszewski zdołał przekonać do brzmienia swoich piosenek.

Jeszcze dzisiaj, 3 października, o godz. 17 i 19 w Teatrze Rondo obejrzeć można dwa filmy izraelskie: „Papierowe laleczki” i „Jerozolima ma zaszczyt przedstawić”. Po ostatniej projekcji odbędzie się aukcja na rzecz tablicy upamiętniającej wywózkę Żydów słupskich do Auschwitz. (hrk)

Wolontariat jest ok!

Od początku października do końca listopada w Akademii Pomorskiej oraz Wyższej Hanzeatyckiej Szkole Zarządzania odbędzie się akcja „Wolontariat jest OK.” Celem jest zaoferowanie studentom AP i WHSZ ciekawego sposobu spędzania wolnego czasu i szerzenie idei wolontariatu wśród studentów.

W czasie trwania projektu w słupskich uczelniach kolportowane będą ulotki promujące wolontariaty ogólnopolskie, które mają swoje punkty regionalne w Słupsku, jak i wolontariaty, które prowadzą działalność w naszym mieście. Na początku października zostanie otwarta strona internetowa projektu, na której znajdą się informacje o tym gdzie

i jak można pomagać, informacje o imprezach charytatywnych, a także o szkoleniach i konkursach dla wolontariuszy studentów.

W połowie listopada w Akademii Pomorskiej mamy zamiar zorganizować mini targi wolontariatu, połączone z wystawą, na których między innymi zaproszone organizacje wolontarystyczne będą mogły zaprezentować

swoją działalność studentom. Przewidujemy także konkurs dla studentów „Bądź okay, swoją pasją z innymi się dziel”. Informacje na temat naszych działań można znaleźć na stronie www.wolontariatjestok.prv.pl

Akcja sfinansowana jest w ramach Projektu „~nWos = niewiedza o Społeczeństwie” realizowanego przez Centrum Inicjatyw Obywatelskich i Unii Europejskiej w ramach programu Środki Przejściowe oraz Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach funduszu Inicjatyw Obywatelskich.

Piotr Modzelewski
Koordynator projektu

Inwestycje w gminie Dębica Kaszubska „ORLIK 2012”

Gminy obiekt sportowy przy ul. Skarszewskiej w Dębicy Kaszubskiej wzbogaci się o nowe boiska do piłki nożnej, siatkówki, koszykówki i tenisa ziemnego ze sztuczną nawierzchnią. Inwestycja jest realizowana w ramach programu Moje Boisko „ORLIK 2012”. Boiska będą ogrodzone i oświetlone, a co najistotniejsze

posiadać będą solidne zaplecze sanitarne i szatnię dla sportowców. Program zakłada również pomoc fachową dla zawodników uprawiających dyscypliny sportowe, którą zapewni trener środowiskowy. Koszt całej inwestycji zamknie się kwotą około 1 miliona złotych. Jedną trzecią wyklada budżet gminy, tyle samo

daje samorząd województwa pomorskiego, a pozostałą część Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Zgodnie z przyjętym planem budowa boisk ma zostać zakończona do 30 listopada, natomiast liczący około 100 metrów kwadratowy budynek szatni i sanitariatów do końca bieżącego roku.



Tak będzie wyglądał budynek, w którym znajdą się szatnie i sanitariaty



Przybywa nowych dróg



ul. Sportowa



ul. Młyńska



ul. Leśna



ul. Jagiełły



Most Zjednoczenia

Bieżący rok zaznaczył się widocznym postępem w poprawie nawierzchni dróg w gminie Dębica Kaszubska. Zmiany zaczęły się od nowej nawierzchni na ul. Leśnej, będącej drogą powiatową. Remontowi poddane zostały również dwa mosty na ul. Zjednoczenia w Dębicy Kaszubskiej. Pierwszy przy kościele, gdzie pod jezdnią przepływa Ciek Warblewski, drugi przy Zakładach SPV gdzie przepływa rzeka Skotawa.

Położono nowy odcinek dywanika asfaltowego na drodze powiatowej od skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 211 w kierunku Dobieszewa. A w samej Dębicy Kaszubskiej naprawiane są ulice Jagiełły, Sportowa, Młyńska. Zyskują nowe nawierzchnie z kostki betonowej typu „polobruk”.

Zadania te realizuje Zarząd Dróg Wojewódzkich na przebiegających przez teren gminy odcinkach dróg wojewódzkich i Zarząd Dróg Powiatowych na drogach powiatowych. Budżet gminy Dębica Kaszubska przeznaczą w tym roku 300 tysięcy złotych na remonty dróg gminnych.

Krystian Czapiewski
Fot. autor

„Lotnicy” z gołębników

Co sprawia, że gołębie pocztowe wywiezione o kilkaset kilometrów od gołębnika wracają do niego z powrotem? Najprawdopodobniej kierują się instynktem. Orientacja tych ptaków w powietrzu to istny fenomen. Większość wraca z lotów, ale też spora część gołębi „lotników” ginie bez wieści. W Ustce i okolicach mieszka kilkunastu hodowców rasowych gołębi. Jednymi z nich są Józef Rak i Andrzej Fudała.

Stadko z championami

W niepozornym budynku w podusteckiej wsi mieści się gołębnik Józefa Raka i Andrzeja Fudały. Ich stadko liczy około 350 gołębi pocztowych. Są w różnym wieku. Starsze, które kończą kariery „zawodowych lotników”, te które dopiero zaczynają maratońskie loty i pisklaki, które ogrzewa jeszcze matka gołębic. Nie brakuje wśród nich championów, które przyniosły hodowcom wiele pucharów i nagród. Prym wiedzie wyhodowany w Belgii „Jansen”. Ma już 10 lat i największy sukces, wygrał m.in. dwa maratony. Niebawem warunki gołębi się poprawią. Obaj panowie przygotowują się do budowy nowego gołębnika. Zakupili dwa kontenery, gromadzą niezbędne materiały i sprzęt.



A. Fudała (z lewej) i J. Rak prezentują jednego z najlepszych samców swojego stadka

Wrócił po trzech latach

Ustecy hodowcy pocztowych gołębi nawiązują kontakty ze swoimi kolegami z krajów europejskich. Przede wszystkim ożywiona wymiana zainteresowań i głębi zawiązuje się

szczenie gubienia piór w odpowiednich porach roku. Chcąc zostać właścicielem wyselekcjonowanej pary z sukcesami na europejskiej wystawach, płaci się nawet kilkadziesiąt tysięcy euro. Jednak na takie sumy stać niewielu hodowców. W Polsce za parę wielokrotnych medalistów i zwycięzców wystaw trzeba zapłacić jak za dobrej klasy samochód.

Co na to żony?

Cisza. Jeden z hobbystów w końcu powiedział. – To drażliwy temat. My nie kupujemy aż tak drogich gołębi jak hodowcy z bogatych europejskich krajów. Staramy się mieć gołębie dobrej klasy, ale nie za wszelką cenę. Dobry „lotnik” w gołębniku to nasza wizytówka. Dobrze trenowany i prowadzony od gniazda świadczy o naszej wiedzy. Jeżeli nasze żony są na nas trochę wściekle, to tylko dlatego, że sporo czasu spędzamy z naszymi pupilami. Kto jednak jest rozkochany w tym hobby, ten nas zrozumie – tłumaczy pan Józef.

Ryszard Mazur
Fot. autor



Każdy gołąb zna swoje miejsce w gołębniku

Frunęły z Niemiec i Holandii

Takich dni jak niedziela 27 lipca, panowie Rak i Fudała mają kilkanaście w roku. Ich pupile uczestniczą w zawodach na trasach liczących kilkaset, a nawet tysiąc kilometrów od gołębników. – Dzisiaj czekamy na przylot pierwszej piątki z grupy 27 naszych gołębi pocztowych, które wystartowały w niedzielę o godzinie 6 rano z terytorium Niemiec, z Rostoku. Liczy się czas pierwszej piątki. Im lepszy czas, tym lepsze miejsce naszego stadka – mówi Józef Rak. Byliśmy świadkami gdy pierwsze gołębie lądowały na dachach gołębników. Pierwszy z nich potrzebował 6 godzin na pokonanie około 350 kilometrów. Później co jakiś czas lądowały kolejne. Na gołębniku niespodziewanie wylądowała też haremka samica, która tydzień wcześniej wystartowała z Tillburga w Holandii. – Powinna przylecieć wcześniej, ale trafiła na fatalne warunki pogodowe panujące w zachodniej Europie. W dniu startu lał rzęsy deszcz, toteż dotarła do swojego gniazda dopiero po tygodniu. Była wychudzona i bardzo wyczerpana. Złym sprzymierzeńcem dla gołębi jest przeciwny wiatr oraz skrzydlate drapieżniki jastrzębie, a coraz częściej także żarłoczne mewy. Wiele ptaków podczas lotów ginie z wyczerpania – opowiada Andrzej Fudała.

między Polską, Holandią, Danią i Belgią. Bywa, że gołębie pocztowe wyjeżdżają na dalekie loty do Paryża, a nawet Barcelony. – Na loty z Antwerpii wysłaliśmy najlepszego championa. Byliśmy pewni, że wróci bardzo szybko, w ciągu dwóch, najwyżej trzech dni. Niestety, nie dotarł do mety. Spisaliśmy go na straty, a on wrócił po 3 latach. Być może zatrzymał się w obcym gołębniku, ale i tak nie zapomniał o gnieździe, nawet po tak długim okresie – wspomina pan Andrzej.

To drogie hobby

Hodowla gołębi to piękne hobby, ale wymaga wydatków i wyrzeczeń. Kupno kilku par gołębi na początek to koszt od kilkuset złotych do kilku tysięcy. Stadu trzeba zapewnić gołębnik. Niezbyt luksusowy kosztuje około 10 tysięcy złotych. Chcąc mieć taki „wypasiony”, trzeba wyłożyć 10 razy więcej. Na opiekę lekarską, w tym szczepienia oraz lekarstwa trzeba przeznaczyć kilkaset złotych rocznie. Gołębie pocztowe uprawiające wyczynowo loty muszą mieć zapewnioną paszę wysokokaloryczną „Vigor” oraz różne preparaty wzmacniające: na sezon lotów, odpornościowe, odżywcze, roślinne, witaminy, a ponadto pszenicę, jęczmień, kukurydzę i rzepak wpływający na polep-

Młodzi zdolni z powiatu

Starosta słupski po raz pierwszy przyznał uzdolnionym uczniom szkół ponadgimnazjalnych powiatu słupskiego swoje stypendia w dwóch kategoriach: za wyniki w nauce oraz za osiągnięcia w nauce.



Stypendyści w towarzystwie władz powiatu oraz rodziców

Specjalna komisja stypendialna spośród 19 uczniów ubiegających się o te wyróżnienia wytypowała sześciu uczniów w kategorii wyników w nauce (średnia powyżej 5,13) oraz dwóch za osiągnięcia w nauce.

Za wyniki w nauce wszystkie stypendia zdobyli uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Ustce. Są to: **Małgorzata Łosiewicz, Liwia Łowiecka, Patrycja Golańska, Izabela Woźnica, Katarzyna Januszewska i Mateusz Kołaczek.**

W drugiej kategorii znalazła się uczennica Zespołu Szkół Agrotechnicznych w Słupsku

Marta Stanek, finalistka eliminacji centralnych XXXII Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych oraz uczeń Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Ustce **Marcin Wolski**, zdobywca VI miejsca w III etapie regionalnego konkursu pt. „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego” oraz w Wojewódzkim Konkursie Wiedzy o Samorządzie Terytorialnym.

Stypendia wręczył wicestarosta **Andrzej Bury** wraz z członkami Zarządu Powiatu Słupskiego. Uczniom towarzyszyli ich rodzice i dyrektorzy szkół.

(LL)

Fot. Leszek Kreft

„Kotwica” w czołówce

W dniach 18-19 września 2008r. w Sycowej Hucie odbyło się podsumowanie VI edycji „Wojewódzkiego programu wspierającego rozwój gospodarczy i tworzenie miejsc pracy w oparciu o wykorzystanie tradycji i zasobów przyrodniczych regionu – GRYF”.

Głównym celem konferencji było budowanie lokalnego partnerstwa oraz wymiana doświadczeń, a przede wszystkim wybór najlepszego projektu VI edycji. Powiatowe urzędy pracy miały okazję zaprezentować szerszemu gronu efekty zrealizowanych przedsięwzięć.

Do konkursu zgłoszono łącznie 15 projektów, większość przygotowano w formie prezentacji komputerowych i filmów, ale również krótkich inscenizacji. Ich ocena została przeprowadzona zarówno w aspekcie idei, jakości, zgodności z założeniami programowymi, a także budowania partnerstwa lokalnego jako gwarancji realizacji wspólnego przedsięwzięcia.

Największe uznanie zdobył projekt PUP w Gdańsku pt. „Buduj swoją przyszłość – szkolenie kadr

budownictwa energooszczędne-go”. Tuż za nim – na drugim miejscu – znalazł się Powiatowy Urząd Pracy w Słupsku z projektem „Kotwica”, którego podstawowym założeniem była aktywizacja zawodowa 46 osób bezrobotnych (z czego ostatecznie zaktywizowano 50), zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Słupsku oraz w Filii PUP w Ustce poprzez zatrudnienie ich w ramach prac interwencyjnych. Całkowity budżet projektu zawarł się w kwocie ponad 125 tysięcy złotych. Po jego zakończeniu 38 osób podjęło pracę na dalszy okres – co daje 76% efektywność. Słupski projekt zyskał uznanie w między innymi za przygotowanie osób bezrobotnych do pracy w miejscach luksusowych, o wysokim standardzie.

Marcin Horbowy

Półmaraton słowiński

5 października odbędzie się XIII półmaraton słowiński na trasie Rowy – Ustka o puchar burmistrza miasta Ustka. Zapisy do biegu w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Ustce, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax (059)814 47 69; tel.(059)814 55 86; e – mail: osir@um.ustka.pl. oraz w dniu biegu na terenie OSiR Ustka (recepja pola namiotowe-

go) od godz.9. Wyjazd na miejsce startu w Rowach autokarem z terenu OSiR Ustka o godz. 10 lub własnym środkiem transportu. W Rowach start o godz. 11. Limit czasu dla biegaczy – 3 godziny. Uroczyste zakończenie biegu na terenie pola biwakowego OSiR Ustka o godz. 14:30.

Mieczysław Nycz

Indiana
Jeans

czyli...



**Największe
wydarzenie tej jesieni:
Centrum Handlowe Jantar
już otwarte!!!**



**70 najlepszych sklepów
Słupsk, ul. Szczecińska 58
www.ch-jantar.pl**



Wydział Prawa i Administracji

ogłasza **DODATKOWY NABÓR** na:

2-letnie niestacjonarne (wieczorowe)
studia magisterskie uzupełniające
na kierunku

ADMINISTRACJA

dla absolwentów z dyplomem licencjata
uzyskanym na kierunkach:

administracja, ekonomia, dziennikarstwo,
politologia, socjologia,
stosunki międzynarodowe, zarządzanie.

Internetowa Rejestracja Kandydatów
od 8 września do 10 października 2008 r.

Zajęcia od października 2008 r., w soboty

75-581 Koszalin, ul. Chałubińskiego 15, tel. 0 94 345 43 95
Gdańsk 0 58 523 28 90
www.prawo.univ.gda.pl

źródło
rzetelnej
wiedzy



**SPOŁECZNA
WYŻSZA SZKOŁA
PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
I ZARZĄDZANIA**

Czołowe miejsca
w rankingach
Polityka i H&M



SŁUPSK

Studia I stopnia na kierunku:

Informatyka*

Pedagogika*

Stosunki międzynarodowe

Fizjoterapia

Kosmetologia

SWSPiZ oferuje również studia podyplomowe
szczegóły na stronie internetowej

Rekrutacja:

ul. Szarych Szeregów 6
76-200 Słupsk
tel. (0-59) 842 44 88



www.slupsk.swspiz.pl

e-mail: slupsk@swspiz.pl

* Wydział w organizacji



AKADEMICKIE PRZEOBRAŻENIE

Region słupski wzbogacił się o nową placówkę oświatową. Od października w Kobylnicy rozpoczął działalność Zamiejscowy Ośrodek Dydaktyczny Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. Dotychczas w budynku przy ul. Prof. Poznańskiego funkcjonował Punkt Informacyjno-Rekrutacyjny.



Cheda, prorektor ds. studiów niestacjonarnych i zamiejscowych WSHE w Łodzi. - W ślad za tym poszły decyzje o przeznaczeniu środków finansowych na remont pomieszczeń i dostosowanie ich do celów dydaktycznych. Prace rozpoczęliśmy niemal natychmiast.

W tej chwili kobylnicka placówka będzie kształcić przede wszystkim pedagogów. Prowadzona będzie również rekrutacja na takie kierunki jak transport czy filologie obce.

- Dużą uwagę poświęciliśmy badaniom lokalnego rynku potrzeb edukacyjnych - dodaje prorektor Cheda. - Chcemy w ten sposób poszerzać

- Senat naszej uczelni podjął uchwałę o utworzeniu Zamiejscowego Ośrodka Dydaktycznego w podślupskiej Kobylnicy - mówi **Jacek**

naszą ofertę o te dziedziny, które potrzebują określonych, wykształconych fachowców. Nie chcemy konkurować z innymi uczelniami, chociaż uważamy, że student powinien mieć możliwość swobodnego wyboru spośród propozycji, które pojawiają się na rynku akademickim.

WSHE w Łodzi, przy współpracy z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, jako jedna z pierwszych uczelni rozpoczęła tworzenie Polskiego Uniwersytetu Wirtualnego.

Po dwóch latach współpracy z UMCS, podjęto decyzję o realizacji tego zadania samodzielnie. Tą drogą można uzyskać wykształcenie licencjackie i magisterskie na kierunkach zarządzanie i marketing, politologia, informatyka, pielęgniarstwo i pedagogika.

- Niewątpliwą zaletą studiowania w WSHE jest zapewnienie każdemu studentowi dostępu do uczelnianej biblioteki elektronicznej - podkreśla **Monika Zenik**, dyrektor Zamiejscowego Ośrodka Dydaktycznego WSHE w Kobylnicy. - To pozwala na skorzystanie



z aktualnie potrzebnej literatury bez konieczności wychodzenia z domu.

Władze łódzkiej uczelni nie ukrywają, że ich zamiarem jest przekształcenie kobylnickiej placówki w wydział

zamiejscowy. Wszystko jednak zależy od potencjalnego zainteresowania już oferowanymi możliwościami kształcenia. **(hrk)**

Fot. Wojciech Bielecki





Popularne Nowojorskie „Żelazko”. Strzelisty budynek zbudowany w 1902 roku



W miejscu tragedii World Trade Center trwają prace budowlane. W ich miejscu powstaną nowe wieżowce.



Nowy Jork w obiektywie Zbigniewa Bieleckiego

Miasto, które nigdy nie zasypia



W USA wszechobecne są komputery firmy Apple

Nowy Jork to największe pod względem liczby mieszkańców miasto w Stanach Zjednoczonych. Bywa nazywane „Wielkim Jabłkiem” lub „Miastem, które nigdy nie zasypia”. Założyli go w 1614 roku na wyspie Manhattan Holendrzy.

Nowy Jork leży na wschodnim wybrzeżu, przy ujściu rzeki Hudson i East River do Zatoki Nowojorskiej. Ma ponad 8 milionów mieszkańców. Powierzchnia miasta wynosi 1214 kilometrów kwadratowych. Gęstość zaludnienia to około 10 tysięcy osób na jeden kilometr kwadratowy. Nowy Jork to prawdziwa mieszanka etniczna. Szacuje się, że 36 procent jego

mieszkańców urodziło się poza Stanami Zjednoczonymi. 19 procent pochodzi z Ameryki Łacińskiej, 9 procent z Azji, 7 procent z Europy. Nowy Jork jest także największym w całych Stanach Zjednoczonych skupiskiem ludności żydowskiej. Rocznie miasto odwiedza około 40 milionów turystów. Uważane jest za światowe centrum finansowe, medialne i reklamowe. Tutaj mieści się siedziba Organizacji Narodów Zjednoczonych.

(LL)



Nowy Jork – miasto luksusowych samochodów a także dorożek i charakterystycznych żółtych taksówek



„Dzień Włoski” w Nowym Jorku



W siódmą rocznicę ataku terrorystycznego na World Trade Center, dla upamiętnienia ofiar, w miejscu wieżowców świeciły dwa olbrzymie lasery



PROFESJA

www.profesja.slupsk.pl
e-mail: pphu-profesja@wp.pl

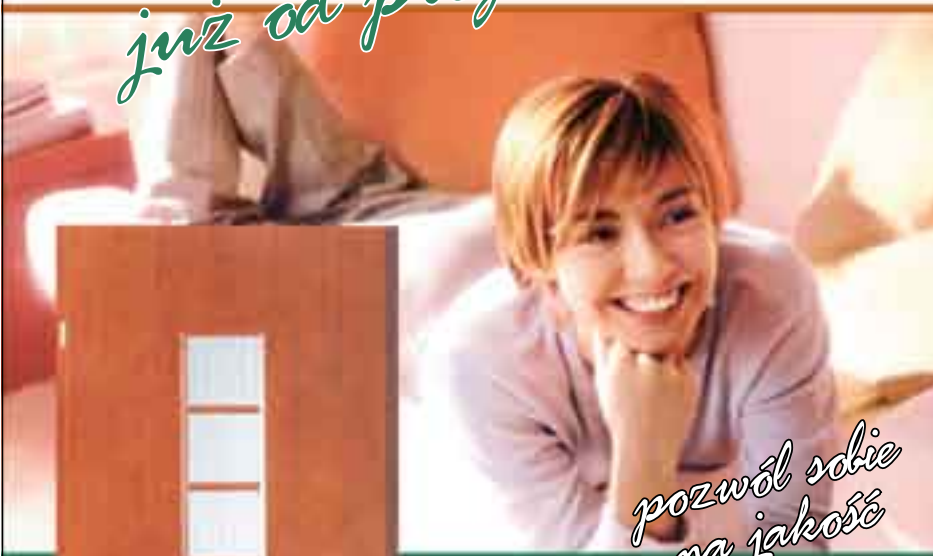
OKNA PCV ORAZ NAPRAWY OKIEN PCV ROLETY DRZWI WEJŚCIOWE

Słupsk, ul. Wolności 3
tel./fax 0 59 840 31 96

Hala "Pod Wieżą", ul. Banacha 6a, box 65
tel./fax 0 59 841 34 34



zapraszamy
poniedziałek - piątek 9.00 - 17.00 soboty 9.00 - 13.00

już od progu!

*pozwól sobie
na jakość*

www.porta.com.pl

oferujemy:

- drzwi wewnątrzlokalowe
- drzwi wewnątrzlokalowe w naturalnej okleinie
- wewnętrzne drzwi wejściowe
- drzwi zewnętrzne
- drzwi techniczne i metalowe
- system naścienny do drzwi przesuwanych
- ościeżnice

Na życzenie katalog dostarczamy bezpłatnie - zapraszamy do wzorcowni

ROLBUD 76-200 Słupsk, ul. Poznańska 10
tel./fax 0 59 842 34 95, rolbud@klasa.pl

IZO-METAL



P.W. IZO-METAL SZYDŁO
76-251 BOLESŁAWICE, ul. Leśna 24, tel. 0 59 841 54 18
tomasz@izometal.pl, www.izometal.pl





- BALUSTRADY, OGRODZENIA I FURTKI
- KRATY OKIENNE
- BRAMY PRZESUWANE I UCHYLNE
- MEBLE KUTE, METALOPLASTYKA
- DRZWICZKI KOMINKOWE
- KUTE ELEMENTY OZDOBNE

kontakt 0 602 104 436





- KONSTRUKCJE STALOWE ZE STALI CZARNYCH, NIERDZEWNYCH I OCYNKOWANYCH
- CIĘCIE, GIĘCIE BLACH CNC - 4 MB
- WYCINANIE BLACH CNC OD 0,5 DO 25MM
- WYCINANIE CNC W RZUTACH DO DN 400MM
- MAŁOWANIE PROSZKOWE DO 6 MB
- ZADASZENIA - POLIWĘGLANY
- WYROBY ZE STALI NIERDZEWNEJ I ALUMINIOWEJ

kontakt 0 608 044 388

"Program gospodarki wodno - ściekowej w rejonie Słupska"



Realizacja "Programu" współfinansowanego ze środków unijnych Funduszu Spójności przyczyni się do zmniejszenia różnic społecznych i gospodarczych pomiędzy obywatelami Unii Europejskiej



KONKURS plastyczny

dla uczniów szkół gimnazjalnych (tegorocznici absolwenci również)
z terenu miasta Słupska, gminy Kobylnica, gminy Słupsk.

**„Woda to radość i życie
- najpiękniejsze wakacyjne chwile”**

I nagroda - Cyfrowy aparat fotograficzny
II nagroda - Sztaluga malarska
III nagroda - Profesjonalny komplet farb i ołówków

Ze względu na duże zainteresowanie Konkursem termin nadsyłania prac przesunięto do dnia 15 października 2008 r.

regulamin oraz wszystkie informacje na temat konkursu dostępne są na stronie:
www.wodociagi.slupsk.pl



"WODOCIĄGI SŁUPSK" Spółka z o.o.





Wiesław i Natalia Buka urodzili się na Białorusi. Od 12 lat mieszkają w Słupsku. Ukończyli uczelnię pedagogiczną w Witebsku, na kierunku artystyczno – malarskim. Wiesław Buka przez 10 lat pracował w Związku Artystów Plastyków. Przez 6 lat prowadził własne atelier i prywatną szkołę artystyczną. Zajmował się również tworzeniem witraży. W Polsce, Wiesław i Natalia Buka prowadzą jedyną na Pomorzu pracownię krawiecką „Na – talia”. Zajmują się kreacjami artystycznymi i specjalizują w malowaniu na jedwabiu. Projektują i szycią kostiumy do spektakli, konkursów tańca towarzyskiego, na bale oraz ubrania awangardowe – ręcznie malowane, ale też katalogowe i te całkiem praktyczne. Ich kostiumy można zobaczyć m. in. w spektaklach słupskiego Nowego Teatru. W Ośrodku Teatralnym Rondo zorganizowana została wspólna wystawa kreacji państwa Buka oraz Ludomira Franczaka, artysty znanego z niekonwencjonalnych projektów. W sierpniu 2007 r. w słupskiej Galerii ARTelier można było zobaczyć wystawę portretów Wiesława Buka. Specjalizuje się on w klasycznym portrecie, który – jak sam określa „nie pachnie Witkacym” – i w kopiowaniu wielkich mistrzów.

Jak zaczęło się państwa zainteresowanie projektowaniem, krawiectwem?

Natalia Buka: W dzieciństwie robiłam papierowe laleczki, którym malowałam stroje, potem wycinałam je nożyczkami i przyszywałam igłą. Życie tak się potoczyło, że skończyłam studia nauczycielskie na Akademii Sztuk Pięknych, podobnie jak mąż. Należałam wtedy do dziewczęcego kółka, w którym prowadzone były zajęcia z kulturoznawstwa, ze sztuki użytkowej i właśnie krawiectwa, technologii szycia. Potem już pracowałam jako artystka.

Jak wyglądały państwa pierwsze miesiące w Polsce? Czy ciężko było się odnaleźć w nowej rzeczywistości?

Wiesław Buka: Na początku nie mogliśmy się w Polsce szkolić w żadnym kierunku, ponieważ przeszkadzała nam bariera językowa. Zaczęliśmy więc m. in. szyc. Zaczęło się od jednej klientki, potem było ich coraz więcej i więcej.

Co jest takiego niezwykłego w państwa kreacjach?

W. B.: Szycemy najczęściej awangardowe rzeczy, których nie można kupić w sklepie.

Kreacje sztuką barwione

Rozmowa z małżeństwem zajmującym się krawiectwem artystycznym Natalią i Wiesławem Buka.



Każda kobieta stara się być oryginalna i to, co proponujemy, takie właśnie jest – jedyne oraz indywidualnie zaprojektowane. Przede wszystkim dlatego, że nasze kreacje są ręcznie malowane. Malujemy głównie na jedwabiu, rzadziej na innych materiałach.

W jaki sposób farbę nakłada się na materiał? Jest jakaś specjalna technika?

N. B.: Wykorzystujemy farby do malowania jedwabiu. Materiał naciągamy na specjalną ramę i malujemy go, jak akwarelę. Aby farby się nie zmieszały, potrzebne są linie konturowe. Po tym szaleństwie kolorów przychodzi szaleństwo formy. Nie ma żadnych ograniczeń – ani w kolorach, ani w fasonach. Potrafię uszyć praktycznie wszystko – każdy krój, na każdą sylwetkę.

O co najczęściej proszą państwa klientki? Czy są różnice między tym, czego oczekują Polki, a tym co się podoba Rosjankom?

N. B.: Rosjanki są odważniejsze. Polki rzadziej wybierają ubrania z naturalnych włókien, nie noszą jedwabiu, ponieważ się gniecie. A przecież jest zdrowy, łatwo się pierze, schnie i wygląda bardzo efektownie. Mam klientki, które ubierają się tylko w artystyczne rzeczy. Pozwala im na to rodzaj wykonywanego zawodu, zarobki. Kobiety proszą mnie, o doradzenie fasonu odpowiedniego do sylwetki lub koloru pasującego do twarzy. Najczęściej przychodzą z katalogiem i mówią, że chciałyby to, co jest na rysunku.

I co pani wtedy proponuje?

N. B.: Słucham klientek, staram się realizować ich pomysły, dlatego najpierw dowiaduję się, jakie są ich kryteria w doborze ubrań – czy wolą spodnie czy sukienki, coś praktycznego czy artystycznego. Nie zawsze kobieta będzie ładnie wyglądała w tym, co znajdzie w katalogu. Jeśli widzę to inaczej, przedstawiam swoje propozycje i razem staramy się znaleźć „złoty środek”.

Zdarzały się państwu propozycje uszycia jakiś nietypowych kreacji?

N. B.: Ostatnio najczęściej szycie suknie na konkursy tańca towarzyskiego bądź kreacje ślubne. Projektowałam suknię na maltański bal w Warszawie. Zajmujemy się też z mężem kostiumami teatralnymi. Ten, kto obejrzał spektakl pt. „Cyryl Oklahoma” w Nowym Teatrze mógł zobaczyć uszyte przez nas damskie stroje. Jedna z pań potrzebowała sukni na ogólnopolski konkurs recytatorski. Zaproponowałam wymalowanie na niej wierszy Osipem Emilewiczem Mandelsztama, rosyjskiego poety, urodzonego w Polsce, który wiele utworów pisał w języku polskim. Na sukni wymalowałam zatem jeden z jego wierszy, w obu językach, poświęcony Annie Achmatowej – rosyjskiej poetce. Jej portrety wykonywał malarz Modigliani. Stąd, prócz wiersza, wykonałam na sukience kopię portretu Anny Achmatowej Modiglianego. To bardzo piękna, wciągająca praca.

To wymaga sporych umie-

jętności artystycznych. Talent malarski męża jest wówczas niezbędny?

W. B.: Konsultujemy się między sobą i wzajemnie sobie pomagamy. Czasami swoje zdanie o projekcie wyraża nawet nasz synek. Dziecko potrafi zauważyć to, czego my nie widzimy. Żona zajmuje się krawiectwem, ja – malarstwem. Maluję portrety, bo cóż może być ciekawszego niż człowiek, dusza? Zajmuję się klasycznym portretem. Nie stosuję współczesnych technik. Swego czasu, w ARTelier, wystawiono kilka moich prac przedstawiających słupszczyzn.

Czy projektowane przez państwa kreacje również były gdzieś prezentowane?

N. B.: W Ośrodku Teatralnym Rondo została zorganizowana wystawa projektów ubrań Ludomira Franczaka i naszych. Z jednej strony jego niekonwencjonalna odzież, z drugiej ta, zaprojektowana w naszym warsztacie krawieckim. Podobne propozycje otrzymaliśmy, np. z Gdańska, ale jedwab jest drogi. Nie mamy pieniędzy, żeby zainwestować w zrobienie kilku rzeczy, które później musiałyby czekać w magazynie na kupca.

Co najbardziej cieszy w tym zawodzie?

N. B.: Lubię, gdy kobiety wychodzą ode mnie szczęśliwe i mają to, czego chcą.

Jakie są państwa kolejne plany zawodowe?

N. B.: Uczę się grafiki komputerowej. W tym kierunku chciałabym się rozwijać.

Edyta Paszko

Fot. Zbigniew Bielecki

PRZEZ STOPY

Lewandowicz

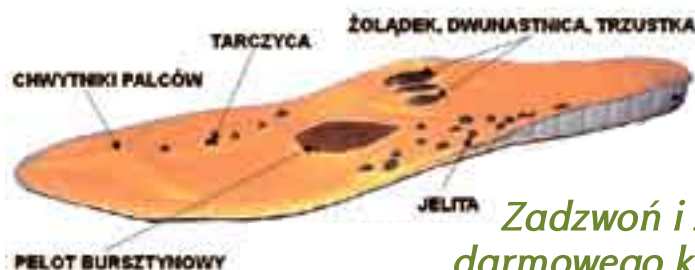
WALCZYMY Z: MIAŻDŻYCĄ, OTYŁOŚCIĄ I CUKRZYCĄ

Uwaga! Kursy masażu i refleksoterapii - wydajemy CERTYFIKATY

SANDAŁY, KTÓRE LECZĄ

WYJĄTKOWA WKŁADKA ORTOPEDYCZNA
SKÓRZANO-BURSZTYNOWA
AMORTYZUJĄCA, Z MAGNESAMI
DO KAŻDEGO OBUWIA PRZECIW PŁASKOSTOPIU
MIĘKKA I STABILNA

Poprawiają krążenie. Zalecane przy ODCIĄŻANIU I ŻYŁAKACH.
Zapobiegają MIAŻDŻYCY, CUKRZYCY, chorobom ciśnieniowym.
PROSTUJĄ HALLUKSY W CZASIE CHODZENIA. Wspomagają leczenie chorób
nerek, wątroby, tarczycy, schorzeń wzroku, płuc, jelit. Pomocne przy płaskostopiu.



Zadzwoń i zażądaj darmowego katalogu

Studio Zdrowego Ciała, ul. Kopernika 16, 76-270 Ustka, tel. (0-59) 814 49 58, 0 602 738 092, www.lewandowicz.com.pl

CitiFinancial

Oferta pożyczki dla rolników**Pożyczka Gotówkowa CitiFinancial:**

- do 120 000 zł
- okres spłaty do 7 lat
- ekspresowa decyzja kredytowa
- bez zabezpieczeń i poręczyteli

Zapraszamy do oddziałów w Słupsku
ul. Kilińskiego 2 i 3, tel. (059) 848 10 66
ul. Deotymy 21, tel. (059) 848 12 06

www.online.citibank.pl
Bank Handlowy w Warszawie S.A.

citi handlowy

Citi Handlowy, Citibank i CitiFinancial są zastrzeżonymi znakami towarowymi należącymi do podmiotów grupy Citigroup N.A.

Kredyty
GOTÓWKOWE
KONSOLIDACYJNE

- bez dodatkowych i ukrytych opłat
- bez zaświadczenia o zarobkach dla sektorów uprzywilejowanych
- minimum formalności, szybka decyzja banku
- okres kredytowania nawet do 96 miesięcy!
- kredyt konsolidacyjny do 120 000 zł!
- profesjonalna i miła obsługa

Kredyty
GE Money BankTRI
CITY
Centrum Finansowe

Słupsk, ul. Krasińskiego 1
0 59 848 10 15
www.kredyty.slupsk.pl



BIURO POŚREDNICTWA w obrocie
MIESZKANAMI I NIERUCHOMOŚCIAMI
76-200 Słupsk, ul. Filmowa 6/3
tel. 059 840 32 32, kom. 0 500 040 776
www.merkury.slupsk.pl
e-mail: biuro@merkury.slupsk.pl



3 pokojowe 72,58 m kw, Słupsk - Os. Niepodległości ul. Komorowskiego. Mieszkanie rozkładowe, dwustronne, opomiarowane c.o., ciepła i zimna woda. Okna częściowo wymienione PCV. Duża łazienka z oknem, glazura, terakota nowego typu. WC osobno. W cenie pozostają dwie szafy typu Komandor. Blok czteropiętrowy ocieplony. Blisko szkoła, sklepy, przychodnia, przystanek MKK. Cena: 280 000



2 KM OD Borowego Młyna Dom w zabudowie bliźniaczej o pow. ok. 150 m kw (4 pokoje, kuchnia z werandą, łazienka z wc, spiżarka, przedpokój) + budynki gospodarcze (garaż z kanałem, kuchnia letnia, dwa pomieszczenia gospodarcze, drewnitnia, stodoła) Duża działka o pow. 1890 m kw, ogrodzona, ładnie zagospodarowana z jednej strony granicząca z rzeką, Cicha, spokojna okolica - idealne miejsce dla osób szukających odpoczynku i kontaktu z naturą. Idealne do prowadzenia agroturystyki. Cena: 180 000

FLAIR**PRACA !**

Flair Poland Sp. z o.o. w Kobylnicy
zatrudni pracowników
(z możliwością przyuczenia)
na stanowiska:

- **TAPICER,**
- **STOLARZ MONTAŻYSTA,**
- **PAKOWACZ,**
- **PRACOWNIK TRANSPORTU WEWNĘTRZNEGO**

Kobylnica ul. Kolejowa 21, tel. 59 841 09 53

CENTRUM KREDYTOWE ACONTO

POŻYCZKI GOTÓWKOWE
bez poręczyteli, bez zgody współmałżonka
już przy dochodzie 390 zł.

KREDYTY KONSOLIDACYJNE
NOWOŚĆ! KREDYT NA DOWÓD

76-200 Słupsk ul. Wojska Polskiego 50, tel. 0 59 840 30 75
al. Sienkiewicza 4, tel. 0 59 847 50 78

WÓJT GMINY KOBYLNICA
informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Kobylnica
wywieszono wykaz nieruchomości
przeznaczonej do sprzedaży,
położonej w Kuleszewie, działka nr 5/18.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY KOBYLNICA

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu
zagospodarowania przestrzennego „Kobylnica – Południe”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Kobylnica uchwały Nr XXV/328/2008 z dnia 09.09.2008r. w sprawie o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Kobylnica – Południe”, obejmującego tereny: SE.84.1MN, SE.84.2MN, SE.87MN, SE.86.1Z, SE.046KD, ES.059KX.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego. Wnioski należy składać na piśmie w Urzędzie Gminy Kobylnica, ul. Główna 20, 76 – 251 Kobylnica, w terminie do dnia 30 października 2008 roku.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

53a

Gratulacje dla strażaków

Prezydent Maciej Kobyliński wyróżnił listami gratulacyjnymi czterech funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Słupsku, którzy zajęli czołowe miejsca w zawodach pożarniczych w Bytowie i Częstochowie.



Wyróżnieni strażacy

Słupscy strażacy znakomicie wypadli na II Mistrzostwach Województwa Pomorskiego w Sporcie Pożarniczym oraz na XXV Mistrzostwach Polski w Sporcie Pożarniczym. Wyróżnieni to: **Mirosław Cyrson, Piotr Pytlos, Krzysztof Ostabko, Marcin Maciejewski**. Także osoby bezpośrednio związane z przygotowaniem słupskiej reprezentacji do uczestnictwa w mistrzostwach, mł. bryg. **Grzegorz Ferlin**, zastępca komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej oraz kpt. **Zbigniew Stromski**, naczelnik Wydziału Operacyjno-Szkoleniowego KM PSP w Słupsku, zostały wyróżnione przez

prezydenta. Uroczystość odbyła się podczas wspólnego posiedzenia Komisji Porządku Publicznego, Przestrzegania Prawa i Spraw Obywatelskich Rady Miejskiej i Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Miasta Słupska przy prezydencie miasta. W przerwie posiedzenia na placu Zwycięstwa zaprezentowano namiot pneumatyczny przeznaczony do segregacji rannych w przypadku zaistnienia zdarzeń z dużą ilością ofiar. Namiot kosztował 35 tysięcy złotych, które Państwowa Straż Pożarna otrzymała z budżetu Słupska na 2008 rok.

(I)

Fot. archiwum UM

Wiata ochroni przed deszczem

Najmłodszy mieszkańcy Ustki nie będą musieli już moknąć w oczekiwaniu na szkolny autobus. Na przystanku przy ulicy Piłsudskiego pojawiła się nowa wiata.

Uczniowie usteckich szkół, którzy dojeżdżają do SP-1, często narzekali na brak wiaty na tym przystanku.

Niedawno na Piłsudskiego stanęła wiata o rozmiarze 1,4 na 4,2 metra skonstruowana z aluminium. – Jej ściany zostały oszkłone szkłem hartowanym odpornym na silny wiatr i opady atmosferyczne. Wiata wyposażona jest również w dwustronną, podświetlaną gablotę reklamową. Pod zadaszeniem znajdują się wygodne miejsca do siedzenia. Pod dachem zmieści się około 20 uczniów – informuje rzecznik usteckiego ratusza **Jacek Cegła**. – Całkowity koszt postawienia nowej wiaty wyniósł 17 tysięcy złotych. (LL)

Most w remoncie
Zakończył się pierwszy etap remontu mostu Zamkowego w Słupsku. Po jednej stronie, tej od straży pożarnej, drogowcy położyli już nowy asfaltowy dywanik i wzmocnili przęsła. Teraz ruch odbywa się wyremontowaną częścią mostu, a robotnicy przenieśli się na drugi pas od Muzeum Pomorza Środkowego.

Po stronie zamkowej oprócz nowej nawierzchni jezdni most będzie miał wymienione przęsła i podpory. Już widać elementy konstrukcji, która będzie wykorzystana do wymiany podpór. Remont mostu ma się zakończyć do końca roku. Jego koszt wyniesie około 9 milionów złotych. (LL)

Niećpa 2008

Kolejny koncert z cyklu Niećpa, który na stałe wpisał się w kalendarz imprez promujących zdrowy, beзнаłogowy styl życia, odbędzie się 3 października w słupskiej hali „Gryfia”. W czerwcu Słupskie Towarzystwo Zapobiegania Narkomanii, które jest organizatorem imprezy, obchodziło trzynaste urodziny. Koncert jest okazją do wspaniałej zabawy, a zarazem

próbą zwrócenia uwagi na zagrożenia związane z zażywaniem środków psychoaktywnych przez dzieci i młodzież.

Imprezę objął honorowym patronatem prezydent **Maciej Kobyliński**. W tym roku na scenie wystąpią między innymi: **Don Wasyl, Dziani, Bogdan Trojanek**.

(I)

Zadbaj o swoją działkę!

Jesień – wbrew pozorom – to również czas intensywnej pracy na działkach. Ich właściciele zbierają plony, przygotowują ziemię pod wiosenne uprawy, sprawdzają stan zdrowia drzew po owocowaniu i wykonują ostatnie strzyżenia trawników.

– To nie wszystkie prace, które trzeba wykonać przed nadejściem zimy – mówi **Michał Ziemski**, prezes Zarządu Ogródków Działkowych „Tulipan” w Słupsku. – Wielu niedoświadczonych działkowców zapomina o zabezpieczeniu krzewów, które nie są odporne na mróz. Niektórzy zwlekają także z usunięciem chorych lub uschniętych gałęzi i konarów drzew. Robią to często w okresie przymrozków, a to zagraża całemu drzewku.

Prezes zwraca uwagę także na właściwe przygotowanie... altany. Radzi wywieźć wszystkie wartościowe rzeczy (butle gazowe, meble ogrodowe, leżaki, narzędzia gospodarcze). Doświadczeni działkowcy przekonali się także o tym, że swój opróżniony ogródkowy domek najlepiej zo-

stawić otwarty. Unika się wtedy szkód (wybitych szyb, wyłamanych drzwi), które powodują złodzieje. Jeżeli niczego wartościowego z ich punktu widzenia nie znajdą, pójdą szukać gdzie indziej.

– Bywamy na działkach również zimą, ale nie z taką częstotliwością jak w innych porach roku – dodaje M. Ziemski. – Dla nas jest to okres remontów, konserwacji, wymiany zużytych części chociażby w instalacji wodnej czy pompach. Złodziei jednak nie upilnujemy. Warto więc zawsze przewidzieć, że i nasza działka złodziej może sobie upatrzyć.

Większość działkowców powróci do swoich ogródków w styczniu, kiedy to nadejdzie czas bielenia drzew.

(hrk)

Okiem psychoterapeuty

Czas na zmarszczki

„Kto powiedział, że gładka skóra przemija z wiekiem?” – tak reklamuje maseczki, kremy i balsamy aktorka Ewa Kasprzyk. Media reklamują nie tylko nowoczesne szampony, kremy przeciwzmarszczkowe, nie tylko modne ciuchy, ale i sylwetki, typu „kij od szczotki”, wieczną młodość i urodę, zachęcając do dbania o siebie.

Nie byłoby w tym nic złego i nadzwyczajnego, bo przecież każdy chce być piękny i młody. Dziwi jedynie fakt, że tym „trendy” – naciśkom poddają się najczęściej młode osoby, nie wymagające korekty urody. Zgrabne dziewczyny zadają sobie wiele trudu odchudzając się na siłę, żeby sprostać obowiązującej modzie – „być na topie”. Powiększają lub zmniejszają biusty, zmniejszają nosy, poszerzają usta, podciągają opadające powieki, niwelują nadmiar tkanki tłuszczowej. Czasami te zabiegi prowadzą do poważnych powikłań i uzależniają... prowadząc do coraz częstszych ingerencji w naturę. Czas goi rany, ale jak zagoić kompleksy, negatywną ocenę swojego wyglądu, a nawet brak akceptacji siebie? Dlaczego tak niewiele osób zaczyna poprawianie swojego wizerunku od naprawiania swojej duszy?

Ci młodzi ludzie, w pogoni za ideałem cielesności, często zapominają, że młodość przemija,

a walki z czasem nie da się wygrać. Do takiego właśnie wniosku doszły pensjonariuszki domu, w którym odkrywano różne zakamarki ludzkiego cierpienia. Panie Irena i Ania to dwie sympatyczne, starsze panie, które pomimo, że z nostalgią wspominają lata młodości, nie wstydzą się swoich zmarszczek. Przeżyły trudne czasy wojenne, wychowały dzieci, doczekały się wnucząt, a dzisiaj są pensjonariuszkami przytuliska, ponieważ nie ma dla nich miejsca w domu rodzinnym. Mówią – stary człowiek jest bezużyteczny, jak stary mebel wyrzucony na strych lub do graciarni. Tylko, że stare meble wracają do łask i ludzie coraz częściej szukają antyków, bo one mają duszę... A co z duszą starej matki, co swoją jesień życia z dała od najbliższych i czy na pewno najbliższych, skoro dzisiaj może bardziej liczyć na wsparcie, pomoc i otuchę od obcych ludzi? Tak bardzo potrze-



Danuta Górka jest kierownikiem Poradni Terapii Uzależnień od Środków Psychoaktywnych w Samodzielnym Publicznym Specjalistycznym Psychiatrycznym ZOZ w Słupsku.

bują paru ciepłych słów, przytulenia, potrzymania za rękę i odrobiny miłości. Czy to jest tak wiele? Przecież nawet stare meble pielęgnujemy, polerujemy, gładzimy i podziwiamy... Już dzisiaj, dbając o urodę własnego ciała, warto spróbować zadbać o swoją duszę. Czas młodości szybko mija i przychodzi czas na zmarszczki...

Danuta Górka
Fot. BART

Zdrowie na talerzu

Dla brzoskwiniowej cery



Brzoskwinia to krzew lub niewielkie drzewko dostarczające smacznych, soczystych, żółtych lub czerwonych owoców. Owoce brzoskwini są łatwo strawne i zawierają składniki odżywcze nadzwyczaj łatwo przyswajalne przez organizm. Z tego powodu dietetycy dojrzałe brzoskwinie proponują ludziom starszym, schorowanym, z objawami anemii, dzieciom i rekonwalescentom. Owoce te słyną z bogactwa karotenu, witaminy C i witamin z grupy B. Brzoskwinia gromadzi także kwasy organiczne i komplet soli mineralnych, wśród nich potas, żelazo, magnez, wapń, cynku. Owoce brzoskwini zawierają cukry w postaci łatwo przyswajalnej.

W kosmetyce istnieje określenie „brzoskwiniowa cera” – oznaczające gładką i jędrną skórę. W krajach południowych kobiety od zawsze stosują świeże owoce brzoskwiń do wyrobu kosmetyków domowej roboty. Twierdzą, że to właśnie im zawdzięczają młodą i zadbaną cerę. Brzoskwinie mają działanie zasadotwórcze, łagodzące i zmiękczające naskórek. Przemysł kosmetyczny wykorzystuje pulpe brzoskwini-

wą do produkcji kosmetyków ściągających, odświeżających skórę, oczyszczających, zamykających pory, wygładzających zmarszczki. Olej brzoskwiniowy wyciskany na zimno z nasion pestek zastępuje w kosmetykach olej migdałowy. Jest surowcem do produkcji kremów (głęboko nawilżających skórę i opóźniających proces starzenia się jej), mleczek, olejków do kąpieli, lotionów, płynów zmiękczających włosy, szamponów wzmacniających (dla włosów „zmęczonych” i osłabionych) oraz mydeł. Wraz z olejem migdałowym i awokadowym, z kompleksem witamin i sokami owocowymi olej brzoskwiniowy stanowi surowiec do produkcji najlepszych i najdroższych kosmetyków o działaniu regenerującym i tonizującym. Sproszkowane pestki są natomiast używane w recepturach skutecznych peelingów oczyszczających skórę. (LL)

Co to znaczy hipoalergiczny?

Na podstawie badań epidemiologicznych prowadzonych w Polsce i innych krajach wiadomo, że problemy z alergią dotyczą już prawie co trzeciego mieszkańca ziemi. Niemal 10 procent Polaków, tj. ok. 4 miliony osób cierpi na alergię na środki chemiczne. Liczba alergików ciągle rośnie, a producenci proponują im hipoalergiczne produkty. Czy jednak każdy produkt przeznaczony dla dzieci, z opakowania którego zerkna na konsumenta urocze niemowlę, jest hipoalergiczny?



Specjaliści twierdzą, że najskuteczniejszą metodą w przypadku alergii jest usunięcie alergenu. Dlatego osoby z wrażliwą skórą poszukują produktów, które nie zawierają związków, będących najczęstszymi alergenami (substancji barwiących, alkoholu, alergizujących środków zapachowych, konserwantów) – tj. produktów hipoalergicznych.

– W terminologii nie tylko medycznej, istnieje wyraz okre-

ślający, że czegoś jest mniej niż w warunkach normalnych, naturalnych. Jest to wywodzące się z greckiego słowo hypo- (po polsku hipo-). Jeśli mamy na myśli np. produkty do prania, określenie „hipoalergiczny” jest informacją dla kupującego, że producent nie zastosował składników z grupy często alergizujących i przez to minimalizuje ryzyko wystąpienia alergii. W przypadku proszków

do prania hipoalergiczność uzyskujemy poprzez eliminację ze składu uczulających wybielaczy optycznych, sztucznych barwników czy intensywnych kompozycji zapachowych. Jednak sformułowanie „produkt hipoalergiczny” nie oznacza, że jest on wolny od alergenów, tylko, że są one w mniejszym lub większym stopniu obniżone – mówi Zbigniew Kurzyca, specjalista pediatra, alergolog.

Tylko adnotacja produktu hipoalergiczny umieszczona na opakowaniu gwarantuje alergikom wybór najbezpieczniejszego artykułu, spośród wszystkich dostępnych na rynku. – W naszym kraju certyfikaty dla środków piorących lub czyszczących wydawane są przez Polskie To-

warzystwo Alergologiczne, Instytut Matki i Dziecka w Warszawie, Państwowy Zakład Higieny lub inne upoważnione do tego instytucje. Taki certyfikat powinien znajdować się na opakowaniu. – dodaje Zbigniew Kurzyca.

Proszkiem zalecanym dla alergików, osób z wrażliwą skórą oraz ze skłonnością do chorób skórnych jest JELP. Produkt posiada pozytywną opinię Instytutu Matki i Dziecka, a Ośrodek Badań Dziecko Alergiczne przyznał tej marce tytuł „Produkt roku 2003”. W 2006 roku został wyróżniony przez Polskie Towarzystwo Położnych, które uznało go za „najdelikatniejszy i najbezpieczniejszy produkt dla noworodków i niemowląt”.

(opr. LL)



FADO S.A.
Centrum Usług Medycznych

Już teraz

BADANIE REZONANSEM MAGNETYCZNYM

DOSTĘPNE W SŁUPSKU

ul. Kopernika 28
czwartek, piątek 8.00. - 20.00

- Najnowsza światowa technologia gwarantowana przez Siemens
- Wysoka jakość badania dzięki doświadczonemu personelowi
- Konkurencyjne ceny
- Łatwy dostęp do badania - bez kolejek i oczekiwania na termin

Ceny przykładowych badań:

Kręgosłup (1 odcinek) 400 zł
Głowa 400 zł
Przysadka 450 zł

Rejestracja i szczegóły pod numerem infolinii*

058 511 34 54, 058 511 34 56

*opłata zgodna z taryfą operatora

Centrum Usług Medycznych
FADO S.A.

50 zł

ZNIŻKI

na dowolne badanie
**REZONANSU
MAGNETYCZNEGO**
po pokazaniu
tego kuponu.

Życie jak z nut

Każdy jubileusz stwarza okazję do wyrażania spraw ważnych, o których zapomina się w pogoni dnia codziennego. Sprzyja refleksji i oddaniu hołdu ludziom prawdziwie zasłużonym, a często tak powszechnie znanym, że niemal niezauważalnym.



Jubilat z małżonką

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Słupsku rozbrzmiewała wyjątkowa muzyka, bowiem okazja była wyjątkowa. Profesor **Andrzej Cwojdzński**, twórca Festiwalu Pianistyki Polskiej w Słupsku, dyrygent, kompozytor, pianista, pedagog, a nade wszystko wspaniały człowiek, obchodził swoje 80. urodziny. Pani **Gabriela Cwojdzńska** – żona Profesora, była senator, pedagog oraz społecznik wyznała, iż obecnie razem z mężem mają 161 lat, ponieważ w pierwszej połowie 2008 roku każde z osobna ukończyło 80 lat. Niespodzianką podczas benefisu były kompozycje Andrzeja Cwojdzńskiego zagrane przez znakomitego pianistę z Poznania prof. **Andrzeja Tatarskiego**. Dobór repertuaru był znakomity. Należy przy tym zaznaczyć, iż preludia A. Cwojdzńskiego są niezwykle skomplikowane i wymagają mistrzowskiego talentu pianistycznego. Podczas uroczystości rozbrzmiewała także muzyka F. Schuberta, G. Fauré oraz A. Chaczaturiana, którą prezentowali **Gabriela i Tadeusz Picz** oraz ich córka **Ada**. Kolejną niespodzianką było otwarcie wystawy malarstwa prof. **Andrzeja Peplńskiego** „Kwiaty – to barwna muzyka”. Wizja plastyczna połączona z elementami znakomitej muzyki tworzyły niezwykle klimat.

Andrzej Cwojdzński urodził się 25 stycznia 1928 w Jaworznie. W latach 1947-1953 studiował w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie pod kierunkiem Artura Malawskiego. W roku 1948 rozpoczął pracę jako chórzysta, a następnie asystent dyrygenta i dyrygent chóru Filharmonii Krakowskiej. W latach 1955-1957 był asystentem dyrygenta w Filharmonii Łódzkiej, następnie objął funkcję dyrektora, dyrygenta i kierownika artystycznego Filharmonii Lubelskiej. W roku 1964 Andrzej Cwojdzński objął kierownictwo nad Orkiestrą Symfoniczną im. Stanisława Moniuszki w Koszalinie, dokąd przeniósł się z całą rodziną. Orkiestra swój występ w Koszalinie powtarzała w wielu miastach ówczesnego województwa koszalińskiego. Po jednej z kilku wizyt w Słupsku, A. Cwojdzńskiemu pokazano Salę Rycerską w wyremontowanym Zamku Książąt Pomorskich.

Pomysł zorganizowania festiwalu muzycznego powrócił. Orkiestra w Koszalinie, tak jak i obecnie, nie posiadała własnej sali koncertowej, natomiast w Słupsku od kilku lat poszukiwano jakiejś formy aktywności kulturalnej o szerokim zasięgu, która poprzez dużą, promocyjną imprezę wyróżniałaby miasto. Pierwszy FPP w Słupsku odbył się w 1967 roku i trwa niezmiennie do dziś. Gdyby los nie przywiódł Profesora w nasze strony, Słupsk nie zostałby okrzyknięty stolicą polskiej pianistyki. Andrzej Cwojdzński prowadzi nadal bardzo aktywną działalność społeczną. Jest członkiem zwyczajnym Związku Kompozytorów Polskich. Za zasługi w rozwoju kultury otrzymał wiele nagród i odznaczeń.

Państwo Cwojdzńscy tworzą doskonały duet, w domu pełnym miłości i patriotyzmu wychowali wspaniałe dzieci. Muzyka, Honor i Ojczyzna zawsze stały na piedestale. W tym miejscu przytoczę fragment wspomnień z publikacji **Anny Boguckiej-Skowrońskiej**: „(...) Pamiętam też atmosferę domu Gabrieli i Andrzeja Cwojdzńskich w Koszalinie. Gabriela była ciągle niezmordowana i załatwiała setki spraw. Andrzej, kompozytor i dyrygent, wytworny i spokojny – zajmował się więc... kuchnią. Kiedy Gabriela siedziała w więzieniu – podjął raz nas (tzn. mnie i Ks. **Jana Gariatowicza**) wspaniałym obiadem, który oczywiście sam przygotował. Aby zabezpieczyć rodziny represjonowanych w mięso na Wielkanoc – za przyzwoleniem Ks. Biskupa Jeża – Biskupi Komitet Pomocy zakupił małe świnki, które były hodowane w gospodarstwach „solidarnościowych”. Przypominam sobie taki oto obrazek. W mieszkaniu Gabrieli i Andrzeja – na podłodze półtusa wieprzowa. Andrzej z obłudą w oczach kłęczy i kroi wielkim nożem mięso. Gabriela pakuje je w paczki. Obojgu pot spływa z twarzy. Sobie nie zostawiają nic (...).”

Dla małżeństwa Cwojdzńskich bycie sobą, miłość i wiara w Boga to wartości nadrzędne, dzięki którym radość nie znika z ich twarzy. Chciejmy ich zatem naśladować.

Danuta Sroka
(Miejska Biblioteka Publiczna)
Fot. archiwum MBP

Z PRACOWNI ARTYSTY

Stanisław Mazuś

Studiował w ASP w Warszawie. Dyplom uzyskał w 1967 roku w pracowni Eugeniusza Eibischa. Od 1967 roku bierze udział w wystawach, konkursach, plenerach międzynarodowych i ogólnopolskich. Był stypendystą Ministerstwa Kultury i Sztuki. Zorganizował ponad 100 wystaw indywidualnych w kraju i za granicą, m.in. w Sofii, Pradze, Sztokholmie, Wiedniu, Mediolanie, Nowym Yorku, Lipsku, Waszyngtonie, Atenach. Brał udział w wystawach sztuki

polskiej m.in. w Madrycie, Moskwie, Budapeszcie, Sofii, Paryżu, Ulan Bator, Barcelonie, Pradze, Atenach. Otrzymał kilkadziesiąt nagród i wyróżnień. Jego prace znajdują się w zbiorach instytucji państwowych i w kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą. S. Mazuś jest wybitnym, uznanym portrecistą i pejzażystą. W czerwcu o jego obraz wzbogacił się ustecki ratusz. To plon I ogólnopolskiego pleneru malarskiego Art Mityng Ustka '2008.

(LL)



Fot. Zbigniew Bielecki

Rok wędrującego życia

W Bałtyckiej Galerii Sztuki w Ustce można do 3 listopada oglądać wystawę Sławomira Brzoska „Rok wędrującego życia”. Jest to po części plon samotnej wyprawy dookoła świata, jaką autor odbył pomiędzy czerwcem 2007 a czerwcem 2008 roku, po części efekt najważniejszej podróży – włąb siebie. – Po powrocie z podróży, dzięki nie-

zwykłym zbiegom okoliczności mogę z pewnością stwierdzić, że pewien etap Drogi się skończył, ten najważniejszy rozpoczął. Podczas podróży niejednokrotnie znajdowałem znaki tego, co wydarzy się wkrótce, zapowiedź prawdziwej Drogi. Zbierałem je skrupulatnie, kolekcjonowałem jak narzędzia, by w końcu zrozumieć, jak się nimi posłużyć. Czę-

sto były to znaki, których sens dociera do mnie dopiero teraz i z wielką siłą, powodując niezwykłą radość – mówi artysta.

Tytuł wystawy – Chesed – nawiązuje do określenia w Kabale, oznaczającego twórczą wolność, ruch na zewnątrz, ku drugiemu. To dynamika i oddech w działaniu, która pozwala na otwarcie się, ujawnienie prawdziwej istoty wszelkich rzeczy.

(LL)

Fot. archiwum BGSW



Październikowa scena teatralna

Nowy Teatr w Słupsku zaprasza na swoje spektakle. Już jutro (4.10) na Małej Scenie, o godz. 18. obejrzeć będzie można „Sceny miłosne dla dorosłych”. We wtorek (14.10) o godz. 9. oraz w środę (15.10) o godz. 9. i 11.30 na Dużej Scenie zaprezentowana zostanie

„Zemsta”. Bohaterowie „Dziadów” pojawiają się na Dużej Scenie w piątek (17.10) o godz. 9. Natomiast w sobotę (18.10) o godz. 18. i niedzielę (20.10) o godz. 9. zespół Nowego Teatru zaprasza na farsę „O co biega?”. Ostatnim spektaklem października (25.10.

o godz. 18) będzie „Skrzypek na dachu”.

Rezerwacji biletów – zbiorowych, ulgowych i normalnych – dokonać można w Dziale Promocji Teatru, pod nr. tel. 059 846 70 06 lub w kasie Teatru pod nr. tel. 059 846 70 13. (hrk)

III Festiwal Kultury Wschodu „Mundus Orientalis”

Inspiracje i transformacje

Po raz trzeci – w dniach 10-12 października br. – odbędzie się w Słupsku Festiwal Kultury Wschodu. Zaprezentowane zostaną dzieła artystyczne autorstwa twórców polskich i zagranicznych. Inspiracją do ich powstania była szeroko pojęta kultura Wschodu. Zamierzaniem organizatorów – Polskiej Filharmonii Syfonia Baltica i Stowarzyszenia Kulturalnego „Pegaz” – jest zobrazowanie różnorodności źródeł, z których tworzony jest pejzaż rodzimej kultury.

Pierwszy dzień upłynie pod znakiem muzyki klezmerskiej. O godz. 19 wystąpi popularna krakowska grupa „Kroke” z orkiestrą Polskiej Filharmonii Syfonia Baltica pod dyktando Bohdana Jarmołowicza. W programie kompozycje z repertuaru „Kroke” w wersji symfonicznej w aranżacji dyrektora słupskich filharmoników. Udział w nim weźmie znako-



Zespół Kitanowski & Cherkezi Gypsy Orchestra

mity skrzypek i kompozytor Krzesimir Dębski. Koncert poprzedzi sesja nagraniowa, podczas której materiał zostanie zarejestrowany a następnie wydany na płycie kompaktowej.

11 października zabrmi muzyka dalekiego Kaukazu. Na scenie stanie gruzińska grupa „The Shin” tworząca i mieszkająca w Niemczech. Zaprezentuje ona projekt EgAri z udziałem artystów z rodzimej Gruzji. EgAri to energetyczne połączenie tradycyjnej muzyki gruzińskiej, polifonicznych śpiewów i tańca z nowoczesnym jazzem.

Ostatni dzień festiwalowy będzie spotkaniem z macedońskim gitarzystą

jazzowym Tonim Kitanovskim. Instrumentalista wykształcony w USA wystąpi z cygańską orkiestrą weselną „Cherkezi Gypsy Orchestra” pod wodzą trębacza Rashida Cherkeza. Możliwość połączenia Wschodu i Zachodu, dwóch z pozor różnych światów, udowadnia wspólnie wydana płyta.

Koncerty w sali Filharmonii uzupełnią wystawy mandali (motywów ze sztuki buddyjskiej, tworzonych na schemacie koła wpisanego w kwadrat) na szkle, fotografii oraz wystawa i sprzedaż biżuterii tybetańskiej z możliwością wykonania henny.

Po koncertach w sali słupskiej Filharmonii Syfonia Baltica (ul. Jana Pawła II 3) organizatorzy zapraszają do Orient Cafe, lokalu festiwalowego, który po przeniesieniu mieści się przy ul. Nowobramskiej, naprzeciwko Kościoła Mariackiego.

(hrk)

Fot. Archiwum orkiestry



Krakowska grupa Kroke

Rejs po czesku

Od 16 do 19 października słupszczanie będą mieli okazję się przekonać, że sformułowanie „czeski film” odnosi się nie tylko do żartobliwego opisu sytuacji, w której nikt nie wie o co chodzi, ale także wiąże się z jedną z najśłynniejszych „szkół” filmowych w kinematografii światowej. Przez trzy dni w Młodzieżowym Centrum Kultury będzie miał miejsce przegląd kina czeskiego. Kinomani mogą liczyć na prawdziwą ucztę...

Smaku tego typu filmom nadaje charakterystyczne połączenie w nich optymizmu, humoru i refleksji. Reżyserzy czescy udowadniają, że nie potrzeba wcale wydumanych historii, aby powstał film fascynujący, przejmujący, piękny. Przegląd rozpocznie się w czwartek filmem nominowanym do Oscara, uznawanym

przez część krytyków za „piękno ukryte w prostocie” pt. „Żelary” w reżyserii Ondřeja Trojana (godz. 18.00). Piątek filmowy upłynie pod znakiem komedii. Uwidzie słupszczan zabawny obraz „Mężczyzny idealnego” w reżyserii Filipa Renča (godz. 18.00) oraz urok czarnej komedii o przeciętnych ludziach, zmagających się

ze swym losem pt. „Guzikowcy” – reż. Petr Zelenka (godz. 20.00). Zmianę tematyki na obyczajową przyniesie sobotni film „Dziki pszczoły” Bohdana Slamy (godz. 18.00). Natomiast w klimaty fantasy, komedii i satyry na ludzi uzależnionych od telewizji wprowadzi obraz „Akumulator 1” (godz. 20.00) Przegląd filmów czeskich zakończy surrealistyczny dowcip oraz dziwaczne postaci komedii „Jedna ręka nie klaszcze” Davida Ondříčka, a także dramat z domieszką uśmiechu „Na złamanie karku”, jednego z najciekawszych współczesnych czeskich reżyserów Jana Hřebejka.

Ze względu na modernizację kina Rejs filmy będą wyświetlane w Klubie pARTer w MCK – u.

Edyta Paszko

Kiedyś obrazy będą mówić

Bałtycka Galeria Sztuki Współczesnej w Słupsku zaprasza na wykład Pawła Susida pt. „Kiedyś obrazy będą mówić”, który odbędzie się 3 października o godzinie 18 w Galerii Kameralnej w Słupsku przy ul. Partyzantów 31a.

Paweł Susid jest malarzem, rysownikiem, projektantem i peda-

gogiem. Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. De-

biutował w latach 80. Prace z tamtego okresu wpisują się w nurt nowej ekspresji, na jego pracach często pojawia się tekst z szablonu, hasła bezpośrednio zwracające się do odbiorcy na temat polityki, sztuki i życia codziennego. Wstępną na wykład wolny.

(I)

HOROSKOP 03.10 - 17.10 Redaguje Wróżka Ilona

♈ BARAN

Zacznij cię pociągać to, co nowe i jeszcze nieznane. Weź jednak pod uwagę, że czasami lepsze jest wrogiem dobrego. Nie przekreślaj dawnych doświadczeń i nie odwracaj się od starych znajomych. W miłości gwiazdy przestrzegają przed nierozważnym romanssem, który może mieć przykre skutki.

♉ BYK

Przedsięwzięcia, w jakie się teraz zaangażujesz okazać się wyjątkowo korzystne, warto więc o nie bardziej zabiegać. Możesz liczyć na pomoc i opiekę wpływowych osób. Spotkasz się z kimś, kto wniesie wiele zamieszania i niepokoju w twoje życie uczuciowe. Panuj nad emocjami i zachowaj zdrowy rozsądek.

♊ BLIŹNIĘTA

Pomysły, w których realizację włożyłeś mnóstwo zaangażowania i czasu, wreszcie zaczną przynosić spodziewane efekty. Szczęście ci sprzyja, ale powinienes działać szybko i zdecydowanie. Zwracaj uwagę na uczucia i nastroje innych ludzi, a unikniesz niepotrzebnych kłopotów.

♋ RAK

Dzięki korzystnemu zbiegowi okoliczności unikniesz trudnej sytuacji lub kary za własne niedociągnięcia. Bądź jednak ostrożny i nie prowokuj w najbliższym czasie swoich przeciwników. Możesz mieć ochotę na decydujące starcie, ale czas ku temu jeszcze nie nadszedł.

♌ LEW

Nie wymagaj od siebie nadludzkiego wysiłku, bo staniesz się zestresowany i przemęczony. Wobec nowych propozycji zawodowych zachowasz dystans, a nawet sceptycyzm. W dyskusjach z ludźmi możesz stać się krytyczny i uszczypliwy. Ugrzyzenie się w język w odpowiednim momencie pozwoli ci ocalić skórę.

♍ PANNA

Miej oczy szeroko otwarte: przed tobą udane spotkanie lub szalona i namiętna randka. Samotni mają szansę nawiązać związek, który wyda im się spełnieniem marzeń. Szczęście sprzyja ci nie tylko w miłości. Przypadkowo możesz odkryć ciekawe hobby, które da ci poczucie spełnienia i radości.

♎ WAGA

W sprawach finansowych zapowiada się postęp, możesz nawet zdobyć dodatkowe pieniądze. Twoje decyzje i wybory będą słuszne, jednak pod warunkiem, że będziesz szczery i zaufasz swojej intuicji. Konflikty uda się załagodzić, a trudne sprawy szybko i bezboleśnie rozwiązać.

♏ SKORPION

Sprawa lub trudna rozmowa, której się obawiasz, znów się odwlecz. Wykorzystaj okoliczności i nie rób nic na siłę. Nie bierz na siebie roli pośrednika lub negocjatora i nie daj się wciągnąć w cudze intrygi, a dobrze na tym wyjdiesz. W razie potrzeby twoi przyjaciele wesprą cię w kłopotach.

♐ STRZELEC

Unikaj ryzykownych decyzji i tłumnych spotkań. Zajmiesz się swoim życiem wewnętrznym i będziesz szukał przyczyn wymaganych życiowych niepowodzeń. Taki stan jesiennego przegrzania na szczęście szybko minie, jeśli dasz się namówić na krótką eskapadę z przyjaciółmi czy z rodziną.

♑ KOZIOROŻEC

Los ześle ci szansę na pozbycie się kłopotów. Wpadniesz na doskonały pomysł, który zapewni ci uznanie w oczach twoich przełożonych. Twój optymizm i radość życia udzieli się innym osobom. Będzie więcej okazji do zabawy i żartów. Chętnie zaprosisz gości lub zorganizujesz większe przyjęcie.

♒ WODNIK

Pamiętaj o swoich zasadach i wartościach. Ktoś sprytniejszy od ciebie może kusić cię do ich porzucenia, mamić obietnicą szybkiego sukcesu lub pieniędzy. Bądź ostrożny i postępuj tak, abyś nie musiał się wstydzić przed sobą i swoimi bliskimi. W miłości czas podjąć ważną decyzję dotyczącą przyszłości.

♓ RYBY

Zawrzesz zgodę z nieprzyjaciółmi, podpiszesz korzystną umowę lub zdobędziesz nagrodę, na jaką od dawna pracowałeś. Ciesz się swoim sukcesem, chwal dokonaniemi. Jeśli zajmujesz się sztuką, to poczujesz wielki przypływ natchnienia. W miłości czekają cię romantyczne chwile.

DZIEWCZYNA TYGODNIA

Anna Rzepka
Fot. Zbigniew Bielecki



– To samo mówili o azbeście...

– No, ja myślę...

- Nałożyć trupowi kask i pasy zabezpieczające. Inaczej policja przyjedzie do was...

Gratulujemy!



www.fiat.pl



Pierwsze kosze i punkty

SPÓD KOSZA

W czwartek 25 września oczy całej koszykarskiej Polski zwrócone były na słupską halę Gryfia. Odbyło się w niej inauguracyjne spotkanie Polskiej Ligi Koszykówki pomiędzy Energą Czarni Słupsk a PBG Basket Poznań. Pojedynek wygrali gospodarze 77:73.

**Czarni Słupsk - Basket Poznań
77:73
(21:19, 22:21, 15:21, 19:12)**

Czarni: Bennett 22(3x3), Le-
ończyk 16, Howell 13, Straight
9(1), Sroka 7, Cesnauskis 5, In-
gram 3(1), Malesa 2

Basket: Jones 19(3), Szawarski
19(3), Davis 12, Brannen 7, Bi-
gus 6, McLean 6, Smorawiński
3(1), Flieger 1, Radwan 0



Przed meczem odbyła się oficjalna inauguracja sezonu 2008/2009, w której uczestniczyli **Janusz Wierzbowski**, prezes Polskiej Ligi Koszykówki oraz **Maciej Kobyliński**, prezydent Słupska. Mecz był bardzo wyrównany, podobnie jak przedsezonowe spotkania obu drużyn i rozstrzygnięty się dopiero pod koniec czwartej kwarty. Przełomem była decyzja sędziów, którzy – w myśl nowych przepisów – uznali, iż niesportowy faul popełnił były gracz Energii Czarnych **Miah Davis**. Dzięki temu słupszczanie odskoczyli na pięć punktów i nie oddali prowadzenia już do końca.

Na uwagę zasługuje dobra postawa **Pawła Leończyka**, który zagrał w meczu ponad 26

minut i był najsukuteczniejszym graczem podkoszowym słupskiej ekipy. Znakomicie zagrał **Demetric Bennett** i – głównie w obronie – **Rolando Howell**.

Obie ekipy popełniły w meczu wiele niewymuszonych błędów, co można usprawiedliwić początkiem sezonu. Gra słupskiej ekipy z meczu na mecz ulega poprawie, a martwić może jedynie słaba momentami gra w obronie. Trenerzy zapowiadają pracę nad tym elementem. Spotkanie to pokazało, że drużynie brakuje gracza typowo podkoszowego. **Jack Ingram** nie spełnia tej funkcji i zbyt często gra z dala od tablicy.

W przerwie meczu kibice mieli okazję zobaczyć niecodzienne wi-

dowisko – występ francuskiej grupy „Crazy Dunkers”. Pokaz akrobatycznych wsadów do kosza został przyjęty bardzo entuzjastycznie i był znakomitym uzupełnieniem „święta koszykówki” w Słupsku. Powietrzne akrobacje wywołały też zachwyt wśród koszykarzy, wracających na parkiet po przerwie. **(ben)**

Fot. Zbigniew Bielecki

W chwili oddawania gazety do druku zakończyło się spotkanie drugiej kolejki PLK pomiędzy Bankiem BPS Basket Kwidzyn a Energą Czarnymi Słupsk. Spotkanie wygrała drużyna **Czarnych 73:86 (22:29, 18:22, 16:17, 17:18)**



Oszczep pofrunął po rekord

Setki kibiców emocjonowało się rzutami oszczepniczek i oszczepników podczas IV Festiwalu Rzutów MK Foods, który odbył się w Ustce. Lekkoatleci nie szczędzili sił, ich oszczepy szybowały daleko.

Dalej niż w Pekinie

IV usteki festiwal rzutowy przejdzie do historii jako jeden z najlepszych, które odbyły się dotychczas. Podczas konkursu gdańszczanin **Igor Janik** na miejscowym stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji ustanowił rekord życiowy doskonałym wynikiem 84 metry i 76 centymetrów. I chociaż Janik był mistrzem świata juniorów i mistrzem Europy młodzieżowców oraz zdobywał trzykrotnie trzecie miejsce w Pucharze Europy, to tak daleko jeszcze nie rzucał. Wyniku takiego jak w Ustce nie zdołał osiągnąć też podczas olimpiady w Peki-

nie. W „Ptasim Gnieździe” rzucił o siedem metrów bliżej niż w Ustce. Gdyby machnął oszczepem w Pekinie na podobną odległość, jak podczas ustckiego festiwalu, uplasowałby się na czwartym miejscu. Rezultat Igora Janika wyprzedził go na trzecie miejsce wśród najlepszych zawodników rzucających nowym modelem oszczepu. Przynajmniej na razie wyprzedzają go **Dariusz Trafas** (Sztorm Kołobrzeg) – 86.77 m i **Rajmund Kółko** (Skra Warszawa) – 84.95 m.

Zabrakło siedmiu centymetrów

Kibice z Ustki z zapartym tchem

oczekiwali na rzuty **Barbary Madejczyk**, mieszkanki nadmorskiego kurortu, siódmej zawodniczki finałowego konkursu na olimpiadzie w Pekinie. W pierwszej próbie rzut pani Barbarze nie wyszedł, ale w trzeciej serii oszczep poszybował daleko. Do 60 metrów rekordzistce Polski zabrakło zaledwie 7 centymetrów (59.93). Wynikiem tym Barbara Madejczyk zapewniła sobie czwarte z rzędu festiwalowe zwycięstwo. W tabeli wyników oszczepu nowej generacji pani Basia wciąż zajmuje pierwsze miejsce z rekordowym wynikiem 64.08 m. Na drugim miejscu za oszczepniczką Jantara Ustka plasuje się **Urszula Jasińska-Piwnicka** z Pasłęka (obecnie (ASZS AWFIS Gdańsk), a na trzecim **Genowefa Patla** (AZS AWFIS Warszawa), liderka rankingu w oszczepie starego modelu.

Kto pokona Pomorze Potęgowe?



Zespół Pomorza Potęgowe jest rewelacją rozgrywek w słupskiej klasie okręgowej. Kto zatrzyma rozpędzoną lokomotywę z Potęgowa, tego nikt nie jest w stanie przewidzieć.



Jantar w białych strojach nie dał rady piłkarzom z Potęgowa

W ósmej kolejce spotkań słupskiej klasy okręgowej pojedykiem numer jeden miał być mecz, w którym zmierzyli się Jantar Ustka i Pomorze Potęgowe. To właśnie Jantar miał zakończyć zwycięski marsz drużyny z Potęgowa, którą prowadzi **Mirosław Iwan**, były trener ustckiego zespołu. Nic takiego się jednak nie wydarzyło. Jantar tylko w pierwszej połowie meczu dotrzymał kroku swoim przeciwnikom. Natomiast w drugiej, na boisku niepodzielnie panowali piłkarze Pomorza, zdobywając trzy bramki i odnosząc ósme zwycięstwo z rzędu. Inaczej być nie mogło skoro do Pomorza za trenerem Iwanem przeszło kilku najlepszych piłkarzy z Ustki z **Krzysztofem Pijanowskim** i **Tomaszem Wólczyńskim** na czele.

Jantar nie sprawił niespodzianki, a czy sprawią ją piłkarze Czarnych Czarne przekonamy się 12 października w Czarnem, gdyż tam spotkają te zespoły.

W III lidze Bałtyckiej sensacyjnych wyników nie zanotowano. Gryf 95 otrząsnął się już po porażce z Astrą Ustronie Morskie na własnym boisku i zdążył zdobyć cztery punkty, remisując z Błękitnymi Stargard Szczeciński i zwyciężając Olimpię Szum. Teraz podopiecznych trenera **Wojciecha Polakowskiego** czeka wyjazd do Dębna, gdzie dojdzie do pojedynku z tamtejszym Dębem. Nie jest już tajemnicą, że gryfici mają pustą klubową kasę. Tak dalekie wyjazdy, jak chociażby do Dębna, stanowią dla piłkarzy ogromny problem. 11 października ważny mecz w Słupsku, w którym Gryf 95 zmierzy się z silnym zespołem Darzboru Szczecinek. W IV lidze Pomorza najlepiej z drużyn podokręgu słupskiego spisuje się Pogoń Lębork zajmując dziesiąte miejsce. Najgorzej Brda Przechlewo, która z dorobkiem jednego punktu zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. **(rym)**

Fot. Ryszard Mazur

Udana inauguracja



Słupskie siatkarki występujące w II lidze rozpoczęły sezon od zwycięstwa. Kibice są spragnieni siatkówki. Na pierwszy mecz do hali I LO przyszło ponad 500 osób.

Bardzo dobrze rozpoczęły rywalizację w II lidze siatkarki Pomorskiej Akademii Czarnych Słupsk. W pierwszym pojedynku inauguracyjnym podopieczni trenera Marka Majewskiego pokonały Zawiszę Sulechów wygrywając trzy sety tego pojedynku (26:24, 25:14, 25:21). Po pierwszej serii spotkań PA Czarni plasują się na drugim miejscu w tabeli. Po meczu trener Majewski był zdania, że początek inauguracyjnego pojedynku był nieco nerwowy.

Dziewczyny były stremowane, ale z seta na set grały coraz lepiej. – Wynik tego spotkania dał nam odpowiedź na pytanie o przygotowanie drużyny do sezonu. Nie powinno być źle w kolejnych meczach. Będziemy walczyć – zapowiedział.

Jutro (4 października) słupszczanki rozegrają drugi mecz u siebie z Gedanią II Gdańsk. Zawody odbędą się w hali I LO przy ul. Szarych Szeregów w Słupsku. **(rym)**

Zaplecze już jest

Obok gwiazd ustkiej imprezy Barbary Madejczyk i Igora Janika pojawiła się plejada utalentowanych, rojących nadzieje na przyszłość młodych oszczepników. Jednym z nich jest 21-letni **Paweł Roziński**, czołowy młodzieżowiec w tej konkurencji w kraju, zawodnik SKLA Słupsk. Podczas zawodów w Ustce pokonali go tylko Igor Janik i Niemiec **Manuel Nau**. Natomiast w pobitym polu pozostawił on świetnego przed laty mistrza Polski (1993) **Tomasza Damszela** ze Skry Warszawa. Obiecujące wyniki, pokonując granicę 61 metrów, uzyskali 18-latkowie **Krzysztof Pie-**

lecki ze Słupska i **Dawid Kościół** z Ustki. Warto w nich inwestować, rokując duże nadzieje na przyszłość.

Foto i tekst: Ryszard Mazur





Drodzy mieszkańcy Ziemi Słupskiej

Minionej jesieni obdarzyliście mnie ogromnym zaufaniem powierzając poselski mandat. Czuję się więc obowiązkiem zdać Państwu relację ze swojej dotychczasowej pracy i osiągnięć. Oczywiście w tej krótkiej formie nie da się przybliżyć nawet części spraw, którymi się zajmowałem w czasie pierwszych dziesięciu miesięcy działania parlamentu tej kadencji. Skupię się więc tylko na wybranych.

Znaczna część pracy parlamentarzysty to żmudna i najczęściej mało efektowna praca w komisjach sejmowych. Ja pracuję w Komisji Finansów Publicznych, która zajmuje się przygotowaniem budżetu państwa oraz w Komisji Skarbu Państwa zajmującej się m.in. prywatyzacjami i nadzorem nad mieniem Skarbu Państwa. To oczywiście tylko część mojej parlamentarnej pracy. Rola posła postrzegam także jako dobrego ambasadora ziemi słupskiej w stolicy, który w odpowiednim czasie występuje w ważnych dla regionu sprawach i to też staram się czynić. Już na pierwszym posiedzeniu z trybuny sejmowej mówiłem o konieczności rekompensaty za instalację tarczy antyrakietowej w Redzikowie. Sprawę tę poruszałem także w swoich innych wystąpieniach. Dziś dla premiera i rządu jest już oczywiste, że region słupski musi otrzymać odszkodowanie za instalację elementów amerykańskiego systemu obrony rakietowej. Na mój wniosek w skład zespołu negocjującego ze stroną amerykańską warunki umieszczenia na naszym terenie tej instalacji wszedł starosta słupski Sławomir Ziemiałowicz.

Posłowie i senatorowie mają ograniczone możliwości pomagania konkretnym osobą czy instytucjom w indywidualnych sprawach, stanowią bowiem część władzy ustawodawczej. Mogą za to wspierać ich cenne inicjatywy, interweniować, by zwrócić uwagę na jakiś problem oraz wpływać na kształt stanowionego prawa. Tak właśnie rozumiem pracę parlamentarzystów na rzecz lokalnej społeczności, dlatego starałem się wspierać różne grupy zawodowe czy samorządy w sprawach, które istotne są nie tylko dla nich, ale także dla całego regionu i jego mieszkańców. Takie wsparcie, czy interwencja często przynosi natychmiastowe efekty. Tak było chociażby w sprawie wydania zgody na sprzedaż przez Akademię Pomorską budynków przy ulicy Raszyńskiej, w których władze Słupska chciały urządzić mieszkania socjalne.

Władze miasta i uczelni, zamiast przewidzianego przepisami miesiąca, czekały na tę decyzję Ministerstwa Skarbu blisko pół roku. Występowałem też o zmianę statusu drogi ze Słupska do Ustki z wojewódzkiej na krajową (decyzje w tej sprawie oraz innych ulic w Słupsku i Ustce zostały już podjęte) oraz domagałem się przekształcenia krajowej szóstki w drogę ekspresową. Śmiało można powiedzieć, że gdy wspólnie z samorządowcami przygotowaliśmy listę oczekiwań w zamian za ulokowanie w Redzikowie tarczy, wszystkie te postulaty były znane premierowi lub ministrom z moich wcześniejszych wystąpień do nich. Dzięki tarczy wszystkie te sprawy mają zielone światło. Gmina Słupsk otrzyma grunty będące do tej pory we władaniu agencji rolnych, które potrzebne są jej do rozwoju. O sto hektarów powiększona zostanie Słupska Specjalna Strefa Ekonomiczna. Skutecznie wspierałem władze Ustki w staraniach o sześćdziesiąt tysięcy złotych na zajęcia pozalekcyjne dla dzieci. Interweniowałem też w wielu indywidualnych sprawach mieszkańców Słupska i okolic. Chociażby w sprawie Feliksa Karnickiego, winiarza z Głębina, który zwrócił mi uwagę, że polskie prawo w zakresie produkcji win regionalnych jest znacznie bardziej rygorystyczne od unijnego. To praktycznie uniemożliwiało jego produkcję. Udało się nam zmienić te przepisy i umożliwić rozwój rynku tego coraz lepszego krajowego trunku.

To oczywiście tylko część podejmowanych przeze mnie działań. Więcej informacji o mojej bieżącej działalności znajdą Państwo na mojej stronie internetowej www.konwinski.org. Na niej też prowadzę swojego politycznego bloga, na którym można znaleźć moje aktualne komentarze do bieżącej sytuacji politycznej.

W ostatnim czasie miałem wiele okazji do rozmów z mieszkańcami Ziemi Słupskiej. Spotkania te pozwoliły mi jeszcze bardziej poznać Państwa problemy. Te bardzo ważne rozmowy są dla mnie wskazówką do dalszej pracy w parlamencie, a słuchając Państwa bolączek wiem, jak wiele jest jeszcze do zrobienia.

Zbigniew Konwiński
Poseł na Sejm RP

Zbigniew Konwiński

BIURA POSELSKIE ZBIGNIEWA KONWIŃSKIEGO

SŁUPSK
AL. SIENKIEWICZA 7
TEL. (59) 842-20-32

USTKA
UL. GRUNWALDZKA 35
DYŻURY ODBYWAJĄ SIĘ W PONIEDZIAŁKI
I W PIĄTKI W GODZINACH 16.00-18.00.

GDAŃSK
UL. GRUNWALDZKA 82
TEL. (58) 741-61-51



Z wojewodą Romanem Zaborowskim po spotkaniu z premierem Donaldem Tuskiem.



W studiu TV Biznes w rozmowie o założeniach budżetu z ekonomistą Markiem Zuberem.



Z prezesem Pomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego Mirosławem Kamińskim podczas rozpoczęcia budowy obwodnicy Słupska.



Podczas jednego z wystąpień w trakcie obrad plenarnych Sejmu.



Z premierem Donaldem Tuskiem i ministrem obrony Bogdanem Klichem w Redzikowie.